

**Gmina Łuków
nagradza małych
artystów**

strona 15



**Jak Łuków przyjmował
Konstytucję 3 Maja**

Paweł Jezierski, historyk

strona 15



**Wójt Agnieszka Cieślak szuka
pieniędzy na inwestycje.
Zobacz nasz wywiad**

strona 14



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

5 - 11 maja 2020 r. ■ nr 18 (798) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW

**Wojcieszków: Będą cięcia
w szkołach i w urzędzie**

Pijany potrafił 69-latkę na pasach **Sąd:** **areszt zbyteczny**



**Pasek torebki zacisnął
się na szyi ciężko rannej.**

**Dlaczego podejrzany
będzie odpowiadał
z wolnej stopy?**

STR.
8

Do wypadku doszło na ul. Piłsudskiego, koło Poczty

Koronawirus u żołnierza. Trafił na „zakażny” do Łukowa



STRONA R5

Oddział zakażny szpitala św. Tadeusza w Łukowie

Ojciec, matka i syn kłusowali na zbiorniku w Domaszkach



STRONA 3

Kłusownik miał w wiaderku karpie o długości od 10 do 15 cm

**PKS Łuków
rusza w drogę.
Znamy rozkład**

**ŁUKÓW Postój
w strefie
parkowania
od, 4 maja,
znow płatny** S. 5

STRONA 5

**30-latek z Łukowa działał
w zorganizowanej grupie
przestępczej. Wpadł
z kontrabandą**

STRONA 8

**STANIN: Gdy zatrzymali go
mundurowi, miał jeszcze
„niedopitą” jedną butelkę
wódki**

STRONA 3

REKLAMA

Jubiler
Kazanecy

ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW

Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazanecy.pl

AD UBEZPIECZENIA
ARTUR DOMAŃSKI

DWIE LOKALIZACJE
BIURO → Międzyrzeczka 47
Międzyrzeczka 49 TESCO
(przy kasach)

796 00 11 22
www.adubezpieczenia.pl
lukow@adubezpieczenia.pl

AUTO DOM FIRMA PODRÓŻ ŻYCIE ROZUM

USŁUGI BRUKARSKIE
MASTER-BRUK
21 466 Łuków

tel. 537 700 887
tel. 729 394 424

WYKONUJEMY:
PODŁOŻY
SIECZKI
ALEJKI
TRAWY
SCHODY
OPASKI

Piasecki Karol

REKLAMA

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**
IRPOL

21-400 Łuków
ul. Trzaskoniec 34,
tel. 513-169-020
irpol.lukow@vp.pl

DUŻY WYBÓR PRODUKTÓW

WSPÓLNOTA

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
okninska@24wspolnota.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Marta Karwowska
tel. 502 355 766
marta.karwowska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766

Skład:
Jarosław Pałyś

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewiczza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

STANIN

- Stangol Jerzy Goławski, Stanin 126

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ

660 661 093

Kredens z dzbanami



Arkadiusz Kasznia,
polityk

O wysiłkach Syzyfowych
i porażkach Sasinowych

Gdy niejaki Syzyf z bogami zadarł - ci ukarali go wieczną i bezużyteczną pracą. I w kółko na szczyt góry wielki głaz wtaczał, który mu ciągle się wymykał i w dół staczał. Zupełnie jak Sasinowi: czego by się nie dotknął to w fiasko się obraca i w niwecz się zatracza.

Owe mityczne sto milionów ton maseczek Antonowem przytachanych, z pompą przywitanych i na żywo dla oczadzonych relacjonowanych - okazało się jednak dla medyków niezdatnych.

Wykrakałem.

Zapewne teraz zostaną nimi uszczęśliwieni pocztowcy. Krakałem, że z doręczycieli zrobią roznosicieli - i cyk: nie wiadomo ile pakietów wyborczych przez jednego już zapakowano, zanim go wytestowano. Pozytywnie niestety.

Może dostaniecie jeden z tych pakietów? Aż się boję, co w kolejnym tygodniu wykracze. Prorok

czy tylko zgaduj-zgadula?

Bo narodził mi się nowy pomysł oszczędnościowy: skoro wzór karty wyborczej już śmiga w internecie - to nie ma sensu ta cała zabawa w potajemne drukowanie, pakowanie, doręczanie i zakażanie. Niech każdy obywatel jawnie wydrukuje sobie na domowej drukarce tyle egzemplarzy kart wyborczych, ile potrzebuje jego rodzina i sąsiadka-emerytka. Będzie taniej i bez zarzutów, że komuś karty nie dostarczono albo dostarczono z wirusem.

Pomysł na skalę światową, nawet w Północnej Korei na takie wybory nie wpadli. A jeśli ze skrzynek pocztowo-wyborczych wypadnie 45 milionów głosów - to się awansem zaliczy na kolejne wybory.

A i Sasin już niczego nie spartoli.

Arkadiusz Kasznia

Można zdawać na
prawo jazdy

WORD w Białej Podlaskiej po dał, że przy zachowaniu standardów sanitarnych wznowił egzaminy na prawo jazdy w WORD Biała Podlaska oraz w OT Łuków: egzaminy praktyczne na kategorii prawa jazdy A, A1, A2, AM, B+E, C, C+E, T oraz D i egzaminy teoretyczne na wszystkie

kategorie. Zapisy na egzamin są możliwe przez internet oraz telefonicznie: Biała Podlaska, tel. 83 342 58 20, Łuków, tel. 25 631 04 13, a także osobiście zarówno w Białej Podlaskiej i w OT Łuków.

mo

R E K L A M A

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Stoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

LARYNGOLOG

MAŁGORZATA ENGLERT

laryngolog, specjalista audiolog

PRYWATNY GABINET LARYNGOLOGICZNY
Łuków, ul. Piłsudskiego 4

Rejestracja telefoniczna 25/ 644- 05-08

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUŁ
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

- KORONY I MOSTY
PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

Prawym okiem



Sławomir Skwarek,
poseł na Sejm RP

Świąt i rocznic
w ostatnim czasie
mieliśmy dostatek.

1 maja: Święto Pracy. Państwowe w Polsce od 1950r. Wielu z nas pamięta huczne obchody. Z czasów bycia uczniem LO im. T. Kościuszki w Łukowie (1977-1981) pamiętam, że na polecenie Dyrekcji musieliśmy uczestniczyć w tzw. pochodach 1- Majowych.

Sztuką było nie załapanie się na tzw. szturmówkę (pół biedy jeśli to była biało-czerwona) lub jak najszybsze pozbycie się w przypadku czerwonej.

W roku 2020 nie było pochodów. Święto ku pamięci robotników z Chicago walczących w XIX w. o swoje prawa (m.in. 8-mio godzinny dzień pracy) zostało zmarginalizowane i pominięte nawet przez partie lewicowe - „O czasy o obyczaje”.

1 maja Kościół katolicki obchodzi wspomnienie św. Józefa, robotnika. Jest on patronem m.in. cieśli, stolarzy, rzemieślników, wychowawców, wypędzonych, bezdomnych. Kościół pragnie zwrócić uwagę na pracę w aspekcie wartości chrześcijańskich. Jako patrona obrali sobie św. Józefa także polscy kapłani, więźniowie niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego w Dachau.

Polska od 1 maja 2004 r. stała się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Pamiętacie referendum. Przeprowadzono je wyjątkowo w dwa dni: 7-8 czerwca 2003 r. a i tak frekwencja wyniosła tylko 58,8%. W pow. łukowskim – 55,45%. Powiat Łukowski opowiedziała się „ZA” przystąpieniem do UE: 52% do 48%. Najbardziej „prounijne” były: m. Łuków, m. Stoczek Łukowski. Antyunijne” gminy to: Trzebieszów, Stoczek Łukowski, Wola Mysłowska. Nie ma miejsca na uzasadnianie. Byłem na NIE.

20 lutego 2004 r. Sejm RP ustanowił 2 maja Dniem Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Przyjąłem zasadę. Zawsze, gdy jestem w domu biało-czerwona dumnie powiewa. Ważne szcze-

gólnie teraz, gdy 1/460 Sejmu RP znajduje się na ul. Łąkowej w Adamowie.

Od 2 maja 2002 r. obchodzimy też święto ustanowione przez Sejm RP z inicjatywy Senatu RP pn. Dzień Polonii i Polaków za Granicą – w dowód uznania wielowiekowego dorobku i wkładu Polonii i Polaków za granicą w odzyskanie niepodległości... Zapewne każdy z nas ma kogoś z Rodziny wśród Polonii.

„Vivat Maj, piękny Maj, u Polaków błogi raj!”- to słowa nieznanego autora pieśni na pamiątkę ustanowienia Konstytucji 3 Maja 1791 r. Święto zostało ustanowione w 1919 r. i ponownie przywrócone dopiero w 1990 r. Warto przypomnieć znaczenie słowa „konstytucja” – pochodzi z łaciny: „constituo” - urządzać, ustanawiać, regulować. Jeszcze raz polecam Art. 128 i 228 do 233 obowiązującej Konstytucji, dotyczą wyborów. Nie lubię ale szanuję.

I na zakończenie. W dniu 3 maja Kościół w Polsce obchodzi tradycyjnie uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. 1 kwietnia 1656 r. król Jan Kazimierz oddał kraj pod opiekę Matki Bożej, obierając ją Królową Polski.

W 1966 r. Episkopat Polski pod przewodnictwem Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego dokonał Milenijnego Aktu Odania Polski w Macierzyńską Niewolę Miłości za Wolność Kościoła w Polsce i na świecie. „Tęskno mi Panie” do takiego przywódcy duchowego Narodu...

Sławomir Skwarek

24
ŁUKÓW

24wspolnota.pl

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:

998 lub 798 20 88

POLICJA:

997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:

999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.::

797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.::

797 00 47

GMINA ADAMÓW:

755 31 67

GMINA KRZYWDA:

755 10 06

GMINA SEROKOMLA:

755 45 02

GMINA STANIN:

798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.::

754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.::

797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodelka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Domowe Obiady na wynos Zielony Gaj
500 398 889

Część wędkarzy nie przestrzega Regulaminu Amatorskiego Połowu Ryb

Rodzina kłusowników. Nakryła ich straż rybacka

Ojciec, matka i syn kłusowali na zbiorniku w Domaszkach koło Łukowa.

Osiem karpie o długości od 10 do 15 cm nałowili wędkarze, których zaskoczyła Straż Rybacka. Karpia można zabrać z łowiska dopiero, kiedy ma powyżej 35 cm.

W niedzielę 19 kwietnia patrol Społecznej Straży Rybackiej Powiatu Łukowskiego (SSR) przeprowadził kontrolę na „Żwirowni Dudziński”.

- Zatrzymaliśmy wędkarzy, a właściwie rodzinę: ojca, matkę i syna, którzy przechowywali w wiaderku osiem karpie o długości od 10 do 15 cm. Od razu zawiadomiliśmy policję. Rodzina kłusowników, miejmy nadzieję, zostanie przykładnie ukarana z kilku paragrafów – informuje Michał Krystecki z SSR. - Dopilnujemy, by tak było zawsze, a tego rodzaju praktyki miały gorzki smak - dodaje.

Korzystali z pandemii

W związku z pandemią do 19 kwietnia obowiązywał zakaz łowienia.

- Myślę, że spodziewali się, że nie będzie też Straży Rybackiej. Obostrzenia zostały złagodzone dzień później, 20 kwietnia. W okręgu PZW Lublin w czasach obostrzeń związanych z Covid-19 nasilił się proceder kłusownictwa. Inne jednostki SSR oraz Straż Ochrony Wód Okręgu Lublin ściągały i zabezpieczały co dzień różnego rodzaju sprzęt kłusowniczy - mówi jeden ze strażników.

Karp od 35 cm

Wędkarz i jednocześnie członek SSR dodaje, że niestety takie praktyki są powszechne na Żwirowni. Część wędkarzy nie przestrzega regulaminu amatorskiego połowu i próbuje zabierać m.in. niewymia-



Kłusownik miał w wiaderku karpie o długości od 10 do 15 cm

rowe karpie.

Wymiar ochronny karpia na wodach okręgu PZW Lublin to 35 cm. Wymiar ochronny jest usankcjonowaną prawnie, minimalną długością złowionej ryby, poniżej której, musi ona zostać bezwzględnie wypuszczona do wody.

Okrada płacących składki

Michał Krystecki, który jest też członkiem PZW Łuków „Miasto”, tłumaczy, że kłusownik okrada wszystkich członków lokalnych kół.

- Bo to ze składek członków są prowadzone zarybienia. W okresie jesienno-wiosennym wspólnie z Okręgiem PZW w Lublinie oba koła z Łukowa (Miasto i Kolejarsz) zarybiły Żwirownię ponad pięcioma tonami ryb. A w ciągu roku koło „Miasto” wydało przeszło 20 tys. zł

na zarybienia Zalewu Zimna Woda i Żwirowni Dudziński - wylicza Krystecki.

Członkowie SSR mówią, że nie są w stanie być 24 h nad wodą i jej upilnować. Działają na terenie powiatu społecznie.

Chcą kupić noktowizor

SSR podlega pod Starostwo Powiatowe w Łukowie.

- Jesteśmy po rozmowach ze starostą Dariuszem Szustkiem, który obiecał pomóc w doposażeniu nas w niezbędny sprzęt do kontroli np. noktowizor, mundury czy inne rzeczy. Myślimy też o kamerach i fotopułapkach, choć bardziej o tych drugich, gdzie można zmieniać miejsce i są ciężkie do zauważenia, ale i skuteczne. Te łada dzień powinny pojawić się nad wodą - opowia-



Michał Krystecki

z PZW Łuków Miasto:

ZGŁASZAJCIE PRZYPADKI KŁUSOWNICTWA

- Prosimy kolegów wędkarzy o powiadamianie nas o zauważonych przypadkach łamania prawa. Gdy zauważymy proceder kłusownictwa, nie odwracamy głowy i nie bójmy się reagować. Niezwłocznie prosimy o kontakt telefoniczny 510 460 789 lub pod nr tel. 997 z Komendą Powiatową Policji w Łukowie. Gwarantujemy pełną anonimowość. Brak reakcji to najgorsza reakcja.

ZACHOWUJCIE CZYŚĆ NA ŁOWISKU

Inny problem na żwirowni to śmieci, których niestety nie brakuje, a wędkarze tu także nie przestrzegają regulaminu. Ten wyraźnie mówi, że: „Wędkarz zobowiązany jest utrzymać czystość brzegu w promieniu pięciu metrów od zajmowanego stanowiska. Bez względu na stan, jaki zastał przed połowem”.

dają strażnicy.

- Wędkarzom, którzy chcieliby łamać regulamin, radzimy zastanowić się nad tym, co zamierzają robić. Nawet jedna zabrana niewymiarowa ryba może kosztować tyle, ile parę kilogramów kupionej w sklepie. Mimo ciężkiego czasu, w jakim się znalazł kraj w czasach pandemii, zrobimy wszystko, by wyeliminować proceder kłusownictwa i kraść ryb z naszych wód - mówi Michał Krystecki.

mo

Koronawirus przesuwa I Komunie

Czy istnieje szansa, że jeszcze przed wakacjami trzecioklasiści będą mogli przystąpić do I Komunii Św.?

Zapytaliśmy o to w łukowskich parafiach.

Ks. Andrzej Kieliszek, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Św. informuje, że I Komunia św. w tej parafii miała się odbyć 2 maja i została odwołana.

- Aktualna sytuacja w kraju i obowiązujące zarządzenia władz świeckich i Biskupa Siedleckiego pozwalają zakomunikować, że z pewnością I Komunii Św. dzieci z naszej parafii nie będzie do końca maja - tłumaczy proboszcz. Inny termin nie został wyznaczony.

Jeśli wrócą do szkół...

W swoim zarządzeniu Biskup Siedlecki Kazimierz Gurda informuje, że „ze względu na bezpieczeństwo dzieci i ich najbliższych oraz rozporządzenia władz państwowych, do czasu przywrócenia zajęć w szkołach nie można przeprowadzać spotkań formacyjnych z dziećmi i rodzicami oraz organizować uroczystości pierwszokomunijnych i rocznicy I Komunii Św.”.

- „Na prośbę rodziców można termin I Komunii św. przenieść na okres powakacyjny. Jeżeli jednak nastąpi otwarcie szkół i powrót do nich dzieci - po porozumieniu Księdza Proboszcza z rodzicami

i uwzględnieniu przepisów dotyczących ilości wiernych gromadzących się w kościołach - można podjąć decyzję o zorganizowaniu uroczystości I Komunii św. jeszcze przed wakacjami” - czytamy w zarządzeniu.

Czekają na rozporządzenia władz

Ks. Bogusław Bolesta, proboszcz parafii pw. Św. Brata Alberta w Łukowie powołuje się na rozporządzenie ks. Biskupa i mówi, że termin I Komunii św. nie został jeszcze wyznaczony. Podobnie jest w parafii pw. Matki Kościoła w Łukowie.

Parafia Przemienienia Pańskiego w Łukowie na swojej stronie internetowej zamieściła informację, że I Komunia Św., która miała się odbyć 17 maja, zostaje odwołana.

- Ks. Proboszcz wyraził zgodę, aby I Komunia odbywała się w soboty czerwca. Szkoły zostają zamknięte do 24 maja. Zatem czekamy na decyzję o powrocie klas trzecich do szkoły, wtedy Komunia się odbędzie - czytamy.

Jednocześnie rodzice mogą zgłaszać do parafii, czy chcą, aby dzieci przystąpiły do I Komunii Św. w czerwcu czy we wrześniu. - Kto chce w czerwcu Komunię, to będzie miał w czerwcu; kto chce po wakacjach (wrzesień, termin jeszcze do uzgodnienia), będzie miał we wrześniu - informuje parafia.

mo

Zapisy do Szkoły Muzycznej

Państwowa Szkoła Muzyczna I Stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Łukowie ogłasza zapisy na rok szkolny 2020/2021 do klas pierwszych na instrumenty: fortepian, skrzypce, akordeon, saksofon, flet, gitara, klarnet, puzon, trąbka. Wnioski o przyjęcie w wersji elektronicz-

nej PSM przyjmuje do 31 maja 2020. Nauka w Szkole Muzycznej jest bezpłatna. Dodatkowe informacje na psm.lukow.pl i w sekretariacie szkoły, ul. Wyszyńskiego 41, tel. 25 631 05 23.

Gdy zatrzymali go mundurowi, miał jeszcze „niedopitą” jedną butelkę wódki

Nawet do 10 lat pozbawienia wolności grozi 37-latkowi z gminy Stanin, który ukradł markowy alkohol.

W niedzielę, 26 kwietnia, o godz. 22 policjanci ze Stoczka Łukowskiego zostali powiadomieni o kradzieży alkoholu, do jakiej doszło w jednym z domów w gminie Stanin.

- Funkcjonariusze dowiedzieli się, że właściciel posesji wyszedł na chwilę wieczorem z domu, nie zamykając drzwi na klucz. Gdy wrócił

do mieszkania, zauważył, że w jednym z pomieszczeń złamana jest rama witryny, w której właściciel przechowywał butelki z markowym alkoholem - relacjonuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie. Drzwi witryny były zabezpieczone i zamknięte, dlatego „amator” markowych trunków musiał złamać ich ramę i wyjąć z nich szybę, by dostać się do wódki. Właściciel zauważył, że łupem złodzieja padło kilka butelek markowego alkoholu. - Policjanci dowiedzieli się, że miejscowy

36-latek od kilku dni „krążył” pomiędzy domami i szukał chętnych, którzy „postawiliby” mu butelkę wódki. - Funkcjonariusze domyślili się, że mężczyzna ten wykorzystał okazję i sam poczęstował się luksusowymi trunkami - dodaje rzecznik prasowy. Nie mylili się. Jeszcze tej samej nocy policjanci odnaleźli 36-latkę. Mundurowi znaleźli jeszcze przy nim „niedopitą” butelkę wódki. Okazało się, że była to jedna z butelek skradzionych z witryny. 36-latek noc spędził w policyjnej

celi. Za kradzież z włamaniem grozi mu do 10 lat za kratkami.

p

POŻYCZKA ekspresowa
Z GWARANCJĄ
Eden Finance
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
Maksymalne RRSO 689 %
797-705-110
Najbardziej zaufany pożyczkodawca

Wyrazy szczerego współczucia

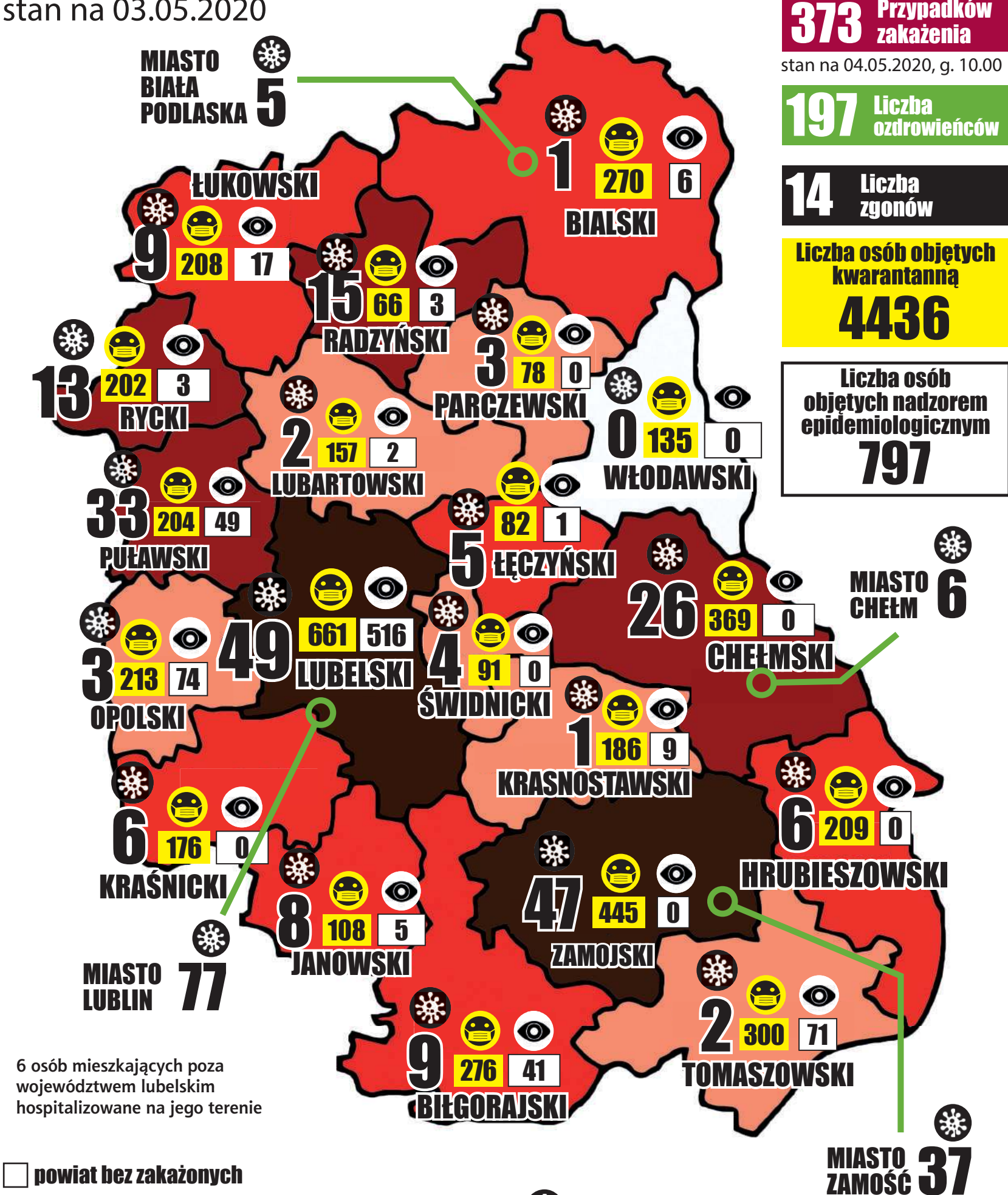
**Panom Bogdanowi Więckowi
i Markowi Więckowi
z powodu śmierci**

Mamy

składają
Rada Gminy, Wójt oraz koleżanki i koledzy
z Urzędu Gminy Łuków

Koronawirus województwo lubelskie

stan na 03.05.2020



6 osób mieszkających poza
województwem lubelskim
hospitalizowane na jego terenie

- powiat bez zakażonych
- powiat z 1-4 zakażonych
- powiat z 5-10 zakażonych
- powiat z 11-50 zakażonych
- powiat z więcej niż 50 zakażonych

Kolory odzwierciedlają sumę
zakażonych w po-
wiecie grodzkim
i ziemskim.

- liczba osób zakażonych
- liczba osób objętych kwarantanną
- liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym

373 Przypadków
zakażenia

stan na 04.05.2020, g. 10.00

197 Liczba
ozdrowieńców

14 Liczba
zgonów

Liczba osób objętych
kwarantanną
4436

Liczba osób
objętych nadzorem
epidemiologicznym
797

Geriatryja już otwarta, są pierwsi ozdrowieńcy

W Oddziale Chorób Wewnętrznych i Geriatrii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej zakończył się już okres kwarantanny. Powtórne badania wykazały, iż nikt z pacjentów i personelu nie jest zakażony.

Przypomnijmy, oddział został zamknięty 16 kwietnia, ponieważ przebywał tam jeden z pacjentów z wynikiem pozytywnym. Personel został poddany kwarantannie, zaś pacjenci odizolowani. Pacjenci zostali otoczeni opieką specjalnego zespołu, powołanego do pracy w tym obszarze.

- Wyniki badań potwierdzają, że w zakresie opieki nad pacjentami zachowywane są szczególne środki ostrożności i wszelkie procedury epidemiologiczne - mówi Magdalena Us, rzecznik prasowy szpitala.

Ponadto w białskim szpitalu jest już trzech ozdrowieńców. Pacjenci przebywający na Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym po wykonaniu dodatkowych badań zostali wypisani ze szpitala.

(McM)

Egzaminy na prawo jazdy w maseczkach

ŁUKÓW Od 4 maja w Oddziale Terenowym Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Łukowie ponownie można zdawać egzaminy na prawo jazdy. Ośrodek wrócił do pracy po prawie dwumiesięcznej przerwie.

Jak informuje Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej przy zachowaniu wszelkich możliwych standardów sanitarnych wymaganych przez przepisy prawne i zalecenia ochrony przeciwepidemicznej wznawia się egzaminy teoretyczne oraz praktyczne na prawo jazdy w WORD Biała Podlaska oraz w OT Łuków. Przypomnijmy, że pracę ośrodka zawieszono ze względu na stan epidemii 13 marca. Od 4 maja można znów zdawać egzaminy praktyczne na kategorii prawa jazdy A, A1, A2, AM, B+E, C, C+E, T oraz D. Są też przeprowadzane egzaminy teoretyczne na wszystkie kategorie prawa jazdy. Oddziale Terenowym WORD w Łukowie w tym samym czasie w poczekalni będzie mogło przebywać nie więcej niż 5 osób. Tyle osób będzie mogło również uczestniczyć jednocześnie w szkoleniach i kursach. Natomiast egzamin teoretyczny będzie mogło zdawać jednocześnie 3 osoby. Obowiązuje dezynfekcja rąk i maseczki.

Łukasz Prusak

PKS Łuków rusza w drogę. Znamy rozkład

POWIAT. Na kolejnych trasach pojawiają się autobusy. PKS Łuków zapowiedział, że częściowo wznowi komunikację. Na razie będą to kursy lokalne, do miejscowości na terenie powiatu. W większości autobusy wyjadą w godzinach porannych oraz popołudniowych, co ma zapewnić pasażerom możliwość dojazdu do pracy, a następnie powrotu do domu.

Autobusy będą kursowały z Łukowa do miejscowości: Aleksandrówka, Celiny, Charlejew, Dębówierzy, Gręzówka, Glinne, Huta Dąbrowa, Jeleniec, Kownatki, Krzywda, Leszczanka, Lipiny, Niedźwiadka, Podosie, Róża Podgórna, Stoczek Łukowski, Wola Mysłowska, Wojcieszków i Zarzec Łukowski. Obsługa komunikacyjna prowadzona będzie tylko w dni robocze od poniedziałku do piątku. Pasażerowie zobowiązani są do używania maseczek oraz rękawiczek.

Poniżej dokładny wykaz wznawianych kursów:

KONORZATKA – ŁUKÓW z godz. 4:24 przez Zakępie, Burzec, Sarnów
OSINY – ŁUKÓW z godz. 4:30
STOCZEK ŁUKOWSKI – ŁUKÓW z godz. 4:50
WOJCIESZKÓW – ŁUKÓW z godz. 4:58
HUTA DĄBROWA – ŁUKÓW z godz. 5:20
SEROKOMLA – ŁUKÓW z godz. 5:25
STOCZEK ŁUK. (KSAWERYNÓW) – ŁUKÓW z godz. 5:40
LESZCZANKA – ŁUKÓW z godz. 5:55
LIPINY – ŁUKÓW z godz. 6:25 przez Adamów, Burzec, Jeleniec
LESZCZANKA – ŁUKÓW z godz. 8:10
SEROKOMLA – ŁUKÓW z godz. 8:50
ŻELECHÓW – ŁUKÓW z godz. 9:00

ŁUKÓW – ALEKSANDRÓWKA z godz. 5:45 i powrót z godz. 6:40 przez Żdźary
ŁUKÓW – GRĘZÓWKA z godz. 5:45 i powrót z godz. 6:25
ŁUKÓW – NIEDŹWIADKA z godz. 6:05 i powrót z godz. 6:50
ŁUKÓW – KRZYWDA z godz. 6:10 i powrót z godz. 7:00
ŁUKÓW – GLINNE z godz. 6:25 i powrót z godz. 7:00
ŁUKÓW – ZARZEC ŁUKOWSKI z godz. 7:00 i powrót z godz. 7:20 przez Turze Rogi
ŁUKÓW – LESZCZANKA z godz. 7:35 i powrót z godz. 8:10
ŁUKÓW – GRĘZÓWKA z godz. 8:00 i powrót z godz. 8:40
ŁUKÓW – JELENIEC z godz. 8:25 i powrót z godz. 9:00
ŁUKÓW – KOWNATKI z godz. 8:50 przez Turze Rogi i powrót z godz. 9:20 przez Łazy
ŁUKÓW – DĘBOWIERZCHY z godz. 9:50 przez Celiny i powrót z godz. 10:40 przez

Trzebieszów
ŁUKÓW – RÓŻA PODGÓRNA z godz. 10:00 i powrót z godz. 11:10
ŁUKÓW – GRĘZÓWKA z godz. 12:10 i powrót z godz. 12:55
ŁUKÓW – WOLA MYŚŁOWSKA z godz. 12:40 przez Żdźary i powrót z godz. 14:00
ŁUKÓW – LESZCZANKA z godz. 13:00 i powrót z godz. 13:35
ŁUKÓW – WOJCIESZKÓW z godz. 14:30
ŁUKÓW – STOCZEK ŁUKOWSKI z godz. 14:30 przez Żdźary i powrót z godz. 15:30
ŁUKÓW – LIPINY z godz. 14:30 przez Sarnów, Burzec
ŁUKÓW – KOWNATKI z godz. 14:40 przez Turze Rogi i powrót z godz. 15:20
ŁUKÓW – PODOSIE z godz. 14:40
ŁUKÓW – WOLA MYŚŁOWSKA z godz. 14:40 przez Stanin
ŁUKÓW – CELINY z godz. 15:20 przez Trzebieszów

Pasażerowie zobowiązani są do używania maseczek oraz rękawiczek

ŁUKÓW – GRĘZÓWKA z godz. 15:35 i powrót z godz. 16:15
ŁUKÓW – STOCZEK ŁUKOWSKI z godz. 15:30 przez Żdźary
ŁUKÓW – HUTA DĄBROWA z godz. 15:30
ŁUKÓW – GRĘZÓWKA z godz. 15:35 i powrót z godz. 16:15
ŁUKÓW – LIPINY z godz. 15:40 przez Adamów
ŁUKÓW – CHARLEJÓW z godz. 15:40 przez Jeleniec, Burzec
ŁUKÓW – WOLA MYŚŁOWSKA z godz. 16:00 przez Stanin
ŁUKÓW – HUTA DĄBROWA z godz. 18:15
ŁUKÓW – CHARLEJÓW z godz. 18:20 przez Jeleniec, Burzec
ŁUKÓW – GRĘZÓWKA z godz. 18:20 i powrót z godz. 19:00
ŁUKÓW – STOCZEK ŁUKOWSKI z godz. 18:40

Łukasz Prusak

Wraca opłata za parkowanie w centrum

ŁUKÓW Od 27 marca kierowcy mogli parkować auta za darmo. Burmistrz zawiesił pobór opłat za parkowanie.

Ale to już przeszłość. Od poniedziałku, 4 maja, pobór opłaty został wznowiony i stał się w pełni automatyczny. Kierowcy, którzy obawiają się bezpośredniego kontaktu z parkometem, mogą uiścić opłatę za pośrednictwem aplikacji telefonicznej moBiLET lub PANGO. Jak zapewnia burmistrz, parkometry będą przez kontrolerów na bieżąco dezynfekowane. Za postój do pół godziny, zapłacimy 1 zł, za pierwszą godzinę - 2 zł, za drugą - 2,40 zł, za trzecią - 2,80 zł, a za każdą następną - 2 zł. Bilet dobowy będzie teraz kosztował 15 zł.

p

Ranny motocyklista na obwodnicy

ŁUKÓW Do wypadku doszło w sobotę, 25 kwietnia, na obwodnicy miasta. Kierujący motocyklem Honda 42-letni łukowianin, prawdopodobnie przez nadmierną prędkość, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał

z jezdni i uderzył w ogrodzenie posesji. Doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala.

R E K L A M A





NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56 ; 886 557 400

R E K L A M A



buduj z nami!



GÓZD 2A

MATERIAŁY BUDOWLANE

MIESZALNIA TYNKÓW I FARB

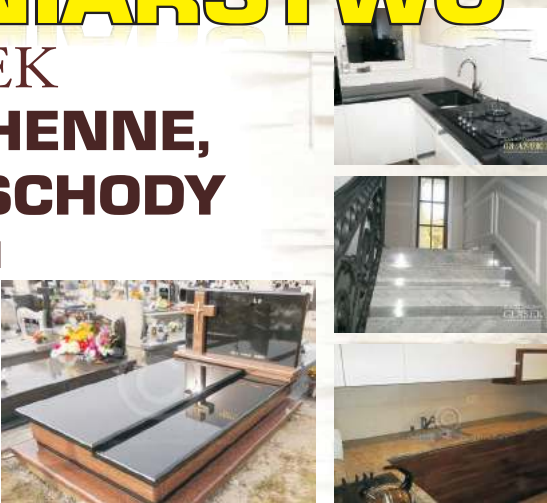


608 410 646, 790 744 468

KAMIENIARSTWO

GŁASEK

BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY NAGROBKI



TUCHOWICZ 16A

TEL. 605 626 165
695 647 400
607 240 032

NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

ZAKŁAD POGRZEBOWY

A i G KRUCZYŃSCY



DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

niskie ceny

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4

tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO

Szefowa szpitala w Lubartowie zapewnia, że zakażony lekarz nie był pracownikiem jej placówki

Więcej osób z powiatu w kwarantannie. Mieli kont

POWIAT LUBARTOWSKI:

Na przestrzeni ostatniego tygodnia prawie dwukrotnie wzrosła liczba osób objętych kwarantanną. To efekt wywiadu pracowników sanepidu, którzy ustalili, kto miał kontakt z zakażonymi. Tymczasem przetestowano już część pracowników DPS-u w Ostrowie Lub. - Poczułem ulgę - komentuje dyrektor ośrodka.

Wiele osób miało kontakt

Dotychczas w powiecie lubartowskim zdiagnozowano dwie osoby zakażone koronawirusem Sars-CoV-2. Nic się na przestrzeni ostatnich siedmiu dni w tej kwestii nie zmieniło. O pierwszym przypadku w powiecie poinformowano oficjalnie 14 marca. Nie podano wówczas jednak, jakiej płci jest osoba zakażona, ani w jakim jest ona przedziale wiekowym. Wiadomo jednak, że osoba ta jest już zakwalifikowana jako ozdrowieniec, czyli osoba, która nie ma objawów COVID-19, czyli choroby wywołanej przez koronawirusa. 16 kwietnia poinformowano o wykryciu drugiej osoby zakażonej z naszego powiatu.

To mężczyzna w przedziale wieku 41-60 lat.

- Nie mamy na razie informacji, by druga osoba spośród zakażonych z powiatu lubartowskiego była już zakwalifikowana jako ozdrowieniec. Wciąż figuruje jako pacjent „dodatni” - przyznaje Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Znaczny wzrost na przestrzeni ostatnich siedmiu dni odnotowano za to w statystyce osób objętych kwarantanną w powiecie lubartowskim. Jeszcze tydzień temu informowaliśmy o 85 mieszkańcach znajdujących się w kwarantannie, według danych z minionej niedzieli, 3 maja, takich osób było u nas już 157, czyli niemal dwa razy więcej. Warto odnotować, że jest to zmiana tendencji z poprzednich tygodni, gdy liczba osób objętych kwarantanną w powiecie stopniowo spadała.

- Wzrosty liczby osób w kwarantannie zawsze są efektem wnikliwych wywiadów przeprowadzonych przez pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Obejmowane są osoby, które miały kontakt z osobą zakażoną - zaznacza rzecznik prasowy WSSE w Lublinie.

Sylwia Domagała

p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie

- Internetowy hejt odnosi się też bezpośrednio do mnie. Nie wpłynie to jednak na jakość mojej pracy

Tadeusz Fituch

dyrektor DPS w Ostrowie Lub.

- Wszystkie wyniki są ujemne. W duchu się myślało, że wszyscy pracownicy są zdrowi, ale wraz z informacją o wynikach poczułem ulgę

Ulgę po testach w DPS-ie

Wojewoda Lech Sprawka zapowiedział, że służby sanitarne wezmą się za przesiewowe testowanie na obecność koronawirusa Sars-CoV-2 pracowników jednostek z terenu województwa, m.in. domów pomocy społecznej. Jednym z pierwszych ośrodków, w których podjęto akcję, jest Dom Pomocy Społecznej w Ostrowie Lubelskim. Pierwsze próbki od personelu tej jednostki - 17 osób - pobrano w ubiegłą środę, 29 kwietnia. Były to osoby będące aktualnie w pracy. W minioną niedzielę, 3 maja, próbki pobrano od kolejnej części pracowników - 12 osób, tuż przed początkiem kolejnej tygodniowej zmiany. Zostały

one zebrane w osobnym budynku i od momentu pobrania próbek, do momentu rozpoczęcia pracy nie opuszczały już tego obiektu. Od 13 kwietnia DPS w Ostrowie Lubelskim działa bowiem na nowych zasadach - pracownicy jednej zmiany są skoszarowani na terenie jednostki i pracują ciągiem przez cały tydzień. Na miejscu wykonują swoje obowiązki, jedzą i śpią. Wszystko po to, by zminimalizować ryzyko pojawienia się zakażenia w ośrodku, którego podopieczni są szczególnie narażeni na skutki infekcji wywołanej przez koronawirusa. - Wszystkie wyniki są ujemne. W duchu się myślało, że wszyscy pracownicy są zdrowi, ale wraz z informacją o wynikach po-

czułem ulgę. Nie daje to oczywiście stuprocentowej gwarancji, ale znacznie zmniejsza ryzyko pojawienia się koronawirusa w jednostce - zaznacza Tadeusz Fituch. Testów pracowników na razie nie przeprowadzono jeszcze w DPS-ie w Kocku. - Lista placówek, których pracowników mamy przetestować jest długa, ona jest cały czas tworzona, są na niej choćby domy dziecka czy hospicja. Terminy testów są ustalane i przeprowadzimy je tam w niedługim czasie - powiedział pod koniec ubiegłego tygodnia Magdalena Smolińska-Kornas. Jednostka nie poszła śladem DPS-u w Ostrowie Lubelskim i nie będzie pracowała w systemie zmian tygodniowych.

- Nie zgodziły się na to pracownicze związki zawodowe - zaznacza starosta Ewa Zybala, której podlega DPS-y w powiecie lubartowskim.

Dostali zakaz pracy w dwóch miejscach

W ostatnich tygodniach zakażenie koronawirusem Sars-CoV-2 zdiagnozowano u jednego z medyków z powiatu radzyńskiego. Szefowa szpitala w Lubartowie zapewnia, że nie był on pracownikiem również jej placówki. - Wydałam zakaz pracy

w różnych miejscach dla medyków z naszego szpitala. To była moja decyzja i dziś okazuje się, że była ona trafna. Słysz się w mediach, że źródła zarażeń są przenoszone z różnych podmiotów leczniczych. Praca medyków tylko w jednej placówce to jedyne rozwiązanie, które w sposób znaczny zmniejsza ryzyko zakażenia się personelu medycznego. Taka decyzja spowodowała oczywiście zmiany w grafikach lekarskich i pielęgniarskich - wyjaśnia Sylwia Domagała, p.o. dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. W lubartowskim szpitalu są od tego zakazu jedynie dwa wyjątki.

- To pielęgniarka, która wspiera DPS w Ostrowie Lubelskim. Zgłosiła się ona dobrowolnie do takiej pomocy, zrobiono jej wcześniej test na obecność koronawirusa. Oprócz tego jedna osoba z oddziału neonatologii ma zgodę na pracę w szpitalu w Lublinie, ponieważ neonatologów w Polsce jest bardzo mało - precyzuje p.o. dyrektora szpitala.

Ludzie dobrej woli i hejterzy

Wciąż trwa zbiórka na rzecz SPZOZ w Lubartowie. Osoby, chcące wesprzeć szpital w trudnym okre-

Papieros odchodzi do lamusa. Walka z nałogiem przechodzi do ofensywy

Już 20 maja ze sklepowych półek znikną tzw. „mentole”. Czy zastąpią je e-papierosy i czym różnią się od tych tradycyjnych?

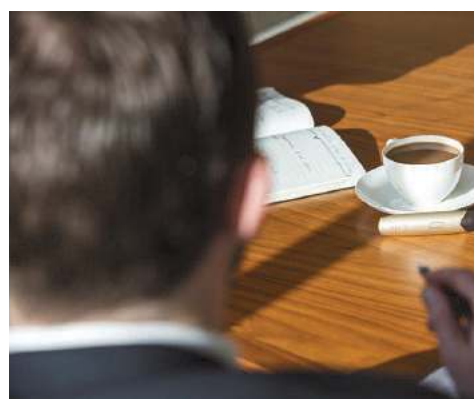
Czy symbol XX wieku bezpowrotnie znika z półek sklepowych? Jeszcze nie, ale póki co wycofywane są papierosy mentolowe. Definitywnie ich koniec nastąpi już 20 maja tego roku. Po tej dacie żaden palacz, a palących jest w Polsce ponad 8 mln, nie kupi papierosów z tym dodatkiem smakowym w żadnym kraju Unii Europejskiej, czyli także nie będą one dostępne w pobliskim sklepie czy na stacji benzynowej. To wynik wdrożenia założeń dyrektywy unijnej z 2016 roku, mającej na celu walkę z nałogiem palenia poprzez wycofanie tych wyrobów tytoniowych, które uznano za bardziej atrakcyjne dla konsumentów. Na tym etapie zabraknie papierosów aromatyzowanych, ale można się spodziewać, że to jedynie pierwszy krok. Zdecydowana większość palaczy mentoli deklaruje bowiem, że nie rzuci palenia po 20 maja, a jedynie wybierze inne papierosy lub produkty alternatywne zawierające oczyszczony tytoń, a więc papierosy elektroniczne tzw. e-papierosy.

Potencjał redukcji szkód, mniej pożarów

Firmy tytoniowe od lat szukają mniej szkodliwej alternatywy dla swoich produktów.

Prowadzone są setki badań w niezależnych laboratoriach na całym świecie, w tym w Polsce. Prowadzi je m.in. prof. Andrzej Sobczak, ekspert w dziedzinie ochrony zdrowia, który stwierdził, że e-papierosy są 23 razy mniej szkodliwe od tradycyjnych. Są też skuteczniejsze w ograniczaniu nałogu palenia od np. zastępczej terapii nikotynowej.

- Jeżeli nie możemy zmusić pacjenta do odstawienia tytoniu, to powinniśmy stosować



redukcję ryzyka. Z badań Amerykańskiej Agencji Leków i Żywności oraz Narodowego Instytutu Zdrowia w Wielkiej Brytanii wiemy, że poziom sprawdzanych 53 substancji rakotwórczych jest w niektórych przebadanych substytutach niższy o 99,99 proc. - mówi dr Piotr Kuna, specjalista w dziedzinie chorób wewnętrznych i alergologii z Kliniki Chorób Wewnętrznych, Astmy i Alergii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Rezygnację z papierosów na rzecz e-papierosów popierają też strażacy. Statystyki Straży Pożarnej mówią, że aż 30 tys. pożarów rocznie wywołują niezgaszone i niekontrolowane niedopałki papierosów. Ekologowie również zwracają uwagę na miliardy filtrów po papierosach zaśmiecających naszą planetę.

Co wdychamy?

W e-papierosach palacz wdycha odparowany przez podgrzanie płyn - aerozol zawierający nikotynę i substancje aromatyczne z podgrzewanego płynu (liquidu). Nie jest to dym, choć powstająca przy okazji para wyglądać może podobnie do dymu nikotynowego. Nie zawiera ona jednak substancji smolistych. Wśród użytkowników papierosów elektronicznych ich używanie określa się jako „wapowanie”. Podkreślają oni w ten sposób, że nie zaciągają się dymem. Płyny do papierosów elektronicznych są wytwarzane także w Polsce. Fabryka eSmoking Liquids pod Ostrzeszowem to część globalnego koncernu tytoniowego BAT, który zleca i prowadzi własne badania bezpieczeństwa nowych produktów w centrach badawczych i laboratoriach Quality Control. Firma stosuje także rygorystyczne pro-



cedury GMP (Good Manufacturing Practice). Wypuszczane na rynek liquidy bazują na oryginalnych recepturach i wyłącznie dopuszczalnych do konsumpcji składnikach i dodatkach.

Jednym z nowszych e-papierosów jest Vype-ePen. Składa się z urządzenia do podgrzewania płynu oraz zamkniętych, wymiennych wkładów, do których nikotyna została przygotowana w formie soli nikotynowych. Produkt został wielokrotnie przebadany i dopuszczony do użytkowania nawet na tak rygorystycznych rynkach jak USA czy Unia Europejska.

Lepiej rzucić palenie

Każda okazja jest dobra, by rzucić palenie. Nawet zakaz sprzedaży papierosów mentolowych. Jednakże nie każdy palacz jest w stanie z dnia na dzień pozbyć się nałogu, nad czym ubolewają lekarze, przy czym wielu z nich zgadza się z opinią, że lepiej wprowadzić potencjalnie mniej szkodliwą alternatywę, a następnie we własnym tempie, stopniowo przyzwyczajając organizm pacjenta do uwolnienia się od nikotyny.

Najgorszym rozwiązaniem dla palaczy jest sięganie po papierosy pochodzące z nielegalnych wytwórni lub z przemytu. Ich skład jest niekontrolowany i pozostaje wielką niewiadomą, a tym samym stanowi realne i niemal pewne zagrożenie dla zdrowia i życia.

E-papieros może być alternatywą, która ogranicza skutki tradycyjnego palenia, także dla otoczenia, dla domowników.

Osoby poniżej 18. roku życia nie mogą ich kupić tak samo, jak tradycyjnych papierosów.

takt z zakażonym

Magdalena Smolińska-Kornas

rzecznik WSSE w Lublinie

- Nie mamy na razie informacji, by druga osoba spośród zakażonych z powiatu lubartowskiego była już zakwalifikowana jako ozdrowieniec

sie walki z pandemią koronawirusa mogą wpłacać środki finansowe lub przekazywać pomoc materialną dla placówki. W ubiegłą środę na koncie „charytatywnym” szpitala było już zebranych 112 tys. zł.

- To wpływy od osób, które wpłacały pieniądze, zwycięzców poszczególnych licytacji, firm, radnych powiatowych. Wpłaty mamy z całej Polski, np. z Częstochowy czy Leszna. Są też wpłaty z zagranicy - wymienia Sylwia Domagała.

Jak zaznacza szefowa szpitala, na środki ochrony przed koronawirusem dla medyków, jej jednostka wydała już ponad 200 tys. zł. A nie był to wydatek zaplanowany w budżecie szpitala na br. Starosta powiatu lubartowskiego deklarowała już kilka tygodni temu na łamach „Wspólnoty”, że powiat wpłaci na konto szpitala drugie tyle, ile uda się zebrać do momentu zamknięcia zbiórki dla SPZOZ w Lubartowie. Ponadto szpital otrzymał darowizny

o wartości około 70 tys. zł, choć to kwota umowna przy tym szacunku.

- Nie wszystkie darowizny da się wycenić, bo osoby, które przywożą nam np. maseczki, nie są zainteresowane kalkulacjami - zaznacza szefowa SPZOZ w Lubartowie. - Nie spodziewałam się aż takiego odzewu na nasz apel o wsparcie. Wsparcie jest naprawdę duże. Szczególnie biorąc pod uwagę niektóre anonimowe komentarze na forach internetowych. To żenujący poziom okazywania niezadowolenia. Nie będziemy jednak z tym dyskutować, bo cudzych dzieci się nie wychowuje. Komentarze odnoszą się też bezpośrednio do mnie. Nie wpłynęło to na jakość mojej pracy, decyzje, które podejmuję, ani na plany tworzone przez nas tu wspólnie z personelem. Nie dajemy się, robimy swoje - zapewnia Sylwia Domagała.

Dominik Smagała

Dwie kolejne ofiary, nowy tysiąc w kwarantannie

Dwie osoby zmarły w ciągu ostatnich siedmiu dni w województwie lubelskim z powodu COVID-19, czyli choroby wywołanej koronawirusem Sars-CoV-2. Jest mały przyrost nowych zakażonych, ale duży wzrost osób objętych kwarantanną.

Zgony w Biłgoraju i Tomaszowie

Późnym popołudniem w poniedziałek, 27 kwietnia, poinformowano o śmierci 90-letniego mężczyzny, który był hospitalizowany w szpitalu w Biłgoraju. Z kolei 3 maja w szpitalu w Tomaszowie Lubelskim zmarła 87-letnia kobieta. Obie ofiary miały „szereg chorób współistniejących”. W województwie odnotowano łącznie 14 zgonów spowodowanych koronawirusem. W całym kraju ofiar śmiertelnych Sars-CoV-2 jest łącznie 683 (stan na poniedziałkowe

przedpołudnie). W ciągu siedmiu dni liczba zgonów w kraju wzrosła o prawie 150.

Mniej nowych zakażonych

Według danych z niedzieli, 3 maja, w województwie mamy łącznie 373 zdiagnozowane przypadki zakażenia koronawirusem. Oznacza to, że na przestrzeni ostatnich siedmiu dni przybyło u nas zaledwie 21 nowych przypadków. To kolejny znaczący spadek w tej statystyce. W poprzednim tygodniu informowaliśmy o kolejnych 42 nowych zakażonych, a jeszcze siedem dni wcześniej o przyroście rzędu 80 zakażonych. Największy przyrost - dziewięć nowych przypadków odnotowano w powiecie zamojskim. Na naszych terenach cztery nowe przypadki wykryto w powiecie lubelskim, a jeden w puławskim. To znacznie mniejsze przyrosty w poszczególnych powiatach, niż przed tygodniem, gdy w samym powiecie radzyńskim zdiagnozowano kolejnych trzech zakażonych.

Dominik Smagała

Covid-19 wyparował z pacjenta? Testy już po dobie nie wykazały wirusa

POWIAT OPOLSKI: Czy tak krótki czas wystarczył, aby pan Henryk pokonał śmiertelnego wirusa? - Nie ma jeszcze mowy o uzdrowieniu - twierdzi wojewódzki sanepid.

Z odpowiedzią na pytanie, czy pacjent jest zdrowy, trzeba się jeszcze wstrzymać kilka dni.

W sobotę wynik dodatni

W piątek, 24 kwietnia, pan Henryk, 60-latek z Poniatowej, który trafił trzy tygodnie wcześniej na oddział chirurgii miejscowego szpitala, miał zostać przewieziony na operację do innej placówki. Ale lubelski szpital zażyczył sobie, aby najpierw wykonane zostało u niego badanie na obecność koronawirusa.

Wynik okazał się pozytywny. Ministerstwo zdrowia i służby prasowe wojewody lubelskiego poinformowały o tym zakażeniu w niedzielę rano (26 kwietnia).

Jednak od samego początku dyrekcja powątpiewała w wynik, ponieważ - jak zapewniał nas prezes - pacjent nie miał objawów mogących wskazywać na zakażenie koronawirusem.

- Z uwagi na środki ostrożności wprowadzone w szpitalu, w tym zakaz kontaktu z osobami z zewnątrz, czy szczególne zabezpieczenie personelu mającego kontakt z pacjentami, wynik dodatni u tego pacjenta był zaskakujący - przyznaje Gabriel Maj, prezes zarządu Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, w strukturach którego działa poniatowski szpital.

W poniedziałek pan Henryk ozdrowieńcem

W tej sytuacji pacjent trafił do szpitalnej izolacji. Podjęta została też decyzja o ponownym przebadaniu go. W niedzielę, 26 kwietnia, od pana Henryka pobrano po raz drugi wymaz z jamy nosowo-gardłowej.

- Drugi test również dał wynik ujemny - potwierdza.

W związku z tym, że pierwszy test zakończony był wynikiem pozytywnym, a drugi negatyw-

nym, konieczne było wykonanie trzeciego testu, który miał ostatecznie rozstrzygnąć, czy pacjent z Poniatowej jest rzeczywiście zakażony wirusem, czy też nie. Trzeci wymaz pobrany został w poniedziałek, 27 kwietnia.

- Taki test wykonano i dał on wynik negatywny - dodaje prezes Maj, który przekazał nam też informację, że pacjent jest klasyfikowany przez Stację Sanitarno-Epidemiologiczną już jako tzw. ozdrowieniec.

Wadliwe testy?

Badania pacjenta z Poniatowej w kierunku SARS-CoV-2 zostały wykonane w laboratorium Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Rzeczniczka wojewódzkiego sanepidu zaprzecza, że pan Henryk jest już zaliczony do grona ozdrowieńców.

- Nie wiem skąd prezes szpitala miał taką informację, że pacjent został uznany za ozdowieńca, skoro nie miał jeszcze wykonanego ostatniego badania kontrolnego - dementowała w poniedziałek rano, 4 maja, Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. - Pacjent na pewno nie jest skategoryzowany jako ozdrowieniec. On nadal jest w systemie (SRWE - System Rejestrów Wywiadów Epidemiologicznych - przypisek red.) jako dodatni pacjent, ma status podejrzanego o zakażenie. Przebywa cały czas w izolacji w szpitalu - zapewniała.

Badanie kontrolne, o którym mówi rzeczniczka, zgodnie z obowiązującymi standardami leczenia osób, u których stwierdzono pierwszy wynik dodatni, czyli zakażenie koronawirusem, przeprowadza się po upływie 10-12 dni. W przypadku pacjenta z Poniatowej wykonane ma zostać w tym tygodniu.

Jak zatem wytłumaczyć dwa kolejne badania i wyniki ujemne, które wykluczyły zakażenie koronawirusem u pana Henryka?

- Te dwa testy były robione dzień po dniu. Trzeba wykluczyć wszystkie możliwe sytuacje zakażenia. Nie możemy sobie

Gabriel Maj

prezes zarządu Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim
Z uwagi na środki ostrożności wprowadzone w szpitalu, wynik dodatni u tego pacjenta był zaskakujący

pozwolić na taką sytuację, że jednak pacjent, który ma zakażenie, zostanie wypuszczony do domu. Dlatego badanie u niego będzie powtórzone. To jest standardowa procedura także u innych pacjentów - tłumaczy rzeczniczka.

Do badań WSSE w Lublinie wykorzystuje testy produkcji tureckiej i koreańskiej. Historia pana Henryka nasuwa podejrzenie, że ich jakość może być wątpliwa.

- Myślę, że to nie jest kwestia wadliwych testów - uważa Magdalena Smolińska-Kornas.

Jak podkreśla, jest mnóstwo kryteriów laboratoryjno-diagnostycznych, które muszą być spełnione, żeby wyniki były miarodajne.

- Liczymy na kompetencje personelu medycznego, ale nie mamy pewności, w jaki sposób te badania były pobierane - czy w odpowiedniej dobie od kontaktu z osobą zakażoną? Czy były one w odpowiednim czasie transportowane do laboratorium i jeszcze w odpowiednim czasie zbadane? - przyznaje.

Pacjenci czysti, pielęgniarka zakażona

Wystąpienie w szpitalu koronawirusa potwierdzonego pierwszym pozytywnym wynikiem spowodowało, że władze szpitala zleciły badania każdego, kto miał kontakt z zakażonym pacjentem z oddziału chirurgii. Przebadanych zostało kilkadziesiąt osób, personel szpitala i pozostali pacjenci. Część osób sanepid poddał również izolacji lub kwarantannie.

- Wskutek zleconych badań, otrzymaliśmy informację, że żaden z pacjentów mających styczność z przypadkiem potwierdzonym nie ma koronawirusa. Zakażenie wykryto jednak u jednej z pielęgniarek pracujących na co dzień na oddziale ortopedii

i traumatologii, u której zakażenie to przebiegało bezobjawowo - mówi Konrad Sawicki, wiceprezes zarządu PCZ.

Pielęgniarka została skierowana przez sanepid do izolatorium w Nałęczowie. I znowu zlecone zostały badania osób, które miały z nią kontakt. Wszystkie testy przeprowadzone w drugiej grupie pacjentów i personelu dały wynik negatywny.

W sumie w ciągu trzech dni przebadano ponad 130 osób z personelu szpitalnego i pacjentów, którzy w trybie nagłym zostali przyjęci do szpitala w Poniatowej. Opolski sanepid nałożył obowiązek kwarantanny na 28 pracowników szpitala oraz 11 pacjentów.

Stan zakażonej pielęgniarki monitoruje lekarz zakaźnik odpowiedzialny za izolatorium.

- Kolejne badanie zaplanowane jest po dwóch tygodniach od pierwszego badania - dodaje Sawicki.

Dwa oddziały działają na pół gwizdka

Mimo to szpital nie został zamknięty. W ograniczonym zakresie działają jedynie oddziały chirurgii oraz ortopedii i traumatologii, na których pozostają pacjenci, którzy wcześniej byli hospitalizowani i nie wykryto u nich koronawirusa.

- Oddziały te nie realizują przyjęć planowych, ale też do momentu uzyskania ponownych negatywnych wyników testów na obecność koronawirusa u pacjentów, wstrzymane są na nich przyjęcia w trybie nagłym. W pozostałym zakresie szpital funkcjonuje normalnie - zapewniają władze Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

Coraz więcej osób w województwie w kwarantannie

Znacznie wzrasta liczba osób objętych kwarantanną w naszym województwie. Jeszcze siedem dni temu podawaliśmy informację o 3369 takich osobach, natomiast

według danych z 3 maja w kwarantannie jest już 4436 osób.

Prawie dwukrotnie więcej osób w kwarantannie jest w powiatach lubartowskim (było 85, jest 157),

puławskim (było 126, jest 204) i łukowskim (było 113, jest 208). Ponad dwa razy więcej takich osób jest w powiecie opolskim (było 90, jest 213). Spory wzrost odnotowa-

no także w powiecie parczewskim (było 55, jest 78) i łęczyńskim (było 67, jest 82).

ds

44-latka zjechała z ronda i uderzyła w barierki

ŁUKÓW W poniedziałek, 27 kwietnia, na rondzie przy ul. Świdorskiej Volkswagen Sharan, którym kierowała 44-latka z Adamowa, uderzył w metalowe bariery. Niewiele brakowało, aby w tył jej pojazdu uderzył jadący za nią samochód. Na szczęście kierująca autem kobieta nie doznała żadnych obrażeń ciała. Rozmawiająca z policjantami 44-latka była przestraszona i zdezorientowana. Mówiła, że nie wie, co się stało, nie potrafiła wytłumaczyć, dlaczego doszło do zdarzenia. Kierująca volkswagenem za spowodowanie zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym została ukarana mandatem, a jej konto „zasiliły” punkty karne.

p

Remontują blok B1 i czekają na oferty ws. tomografu

ŁUKÓW W szpitalu św. Tadeusza trwa realizacja zaplanowanych na ten rok inwestycji. Trwa m.in. remont budynku przychodni przy ul. Aleje Kościuszki, gdzie ma zostać przeniesiona Poradnia Dziecięca. Rozpoczęły się również prace przy termomodernizacji budynków B1, czyli budynku, gdzie znajduje się główne wejście do szpitala, budynku administracji i stacji transportu sanitarnego. Trwa wymiana agregatu prądotwórczego i remont rozdzielnic energetycznej. Koszt tych inwestycji to 3,5 mln zł. Są one dofinansowane ze środków unijnych.

W szpitalu trwa także procedura wyboru firmy, która ma dostarczyć: tomograf komputerowy i cyfrowy aparat mammograficzny. Na zakup tego sprzętu szpital ma zaplanowane 3 mln 330 tys. zł. Na tę kwotę składała się dotacja z Kancelarii Premiera w wysokości 2 mln zł, środki z budżetu powiatu w wysokości 33 tys. zł oraz środki z budżetu szpitala w wysokości 1 mln 267 tys. zł. Na oferty od firm zainteresowanych dostawą nowego sprzętu szpital czeka do 11 maja.

p

Tylko po dwa worki odpadów zielonych

ŁUKÓW Jak informuje Urząd Miasta w Łukowie, przywrócony zostaje limit jednorazowego wystawienia odpadów zielonych. Można je wystawiać do odbioru w okresie od maja do listopada. Mogą to być dwa worki lub pojemniki o pojemności 120 litrów na jedną nieruchomości. Właściciele nieruchomości, którzy wytwarzają odpady zielone, mogą odpady te kompostować w przydomowych kompostownikach lub dostarczać własnym transportem do PSZOK, gdzie bez dodatkowych opłat oraz limitów będą one przyjmowane przez cały rok.

p

Jedną z pierwszych osób na miejscu wypadku był policjant z warszawskiego komisariatu

Pijany potrafił 69-latkę na pasach. Sąd: areszt zbyteczny

Pasek torebki zacisnął się na szyi ciężko rannej. Dlaczego podejrzany będzie odpowiadał z wolnej stopy?

W poniedziałek, 27 kwietnia, przed godziną 17 kobieta była na ulicy Piłsudskiego w Łukowie. To główna ulica w mieście, część ruchliwej drogi krajowej nr 63. Na nagraniu z monitoringu, który zarejestrował całą sytuację, widać, jak 69-latka podchodzi do oznakowanego przejścia dla pieszych i czeka na dogodny moment do przejścia na drugą stronę ulicy.

Audi z impetem uderzyło w 69-latkę

Kiedy przejeżdża jeden samochód, piesza wchodzi na pasy, licząc zapewne, że kierowca kolejnego nadjeżdżającego auta ją widzi i zwolni tak, aby mogła bezpiecznie przejść. Tak się jednak nie stało. - Jadący w kierunku centrum praktycznie nie zareagował na jej obecność na jezdni - przyznaje Marcin Józwik, oficer prasowy łukowskiej policji.

Audi z impetem uderzyło w 69-latkę. Józwik informuje, że jedną z pierwszych osób na miejscu wypadku był policjant z warszawskiego komisariatu. - Nasz kolega, udzielając pomocy pokrzywdzonej kobiecie, przeciął rzemień jej torebki, który niefortunnie zacisnął się na szyi pokrzywdzonej kobie-



Kierowca natomiast został zatrzymany. Przeprowadzone badanie wykazało blisko promil alkoholu w jego organizmie

ty, uniemożliwiając jej oddychanie - zaznacza rzecznik.

Kobieta doznała poważnych obrażeń ciała. Na miejsce wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który zabrał ją do szpitala.

Sąd nie zgodził się na areszt

Kierowca natomiast został zatrzymany. Przeprowadzone badanie wykazało blisko promil alkoholu w jego organizmie. 36-latek



Jadący w kierunku centrum praktycznie nie zareagował na jej obecność na jezdni - przyznaje Marcin Józwik, oficer prasowy łukowskiej policji

przyznał się do winy i usłyszał zarzuty. Jak informuje Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie, zarzut dotyczy spowodowania pod wpływem alkoholu wypadku drogowego. - W wyniku którego pokrzyw-

dzona odniosła szereg obrażeń - mówi Agnieszka Kępka. - Jej stan jest ciężki. Pani ta leżała pod respiratorem - dodaje pani prokurator. Sąd nie uwzględnił wniosku śledczych i nie zdecydował się na tymczasowy areszt

20 tys. zł
- takie poręczenie majątkowe wobec podejrzanego zastosował sąd

wobec 36-latka. Zdecydował o zabezpieczeniu w formie poręczenia majątkowego - 20 tys. zł, zakazie opuszczania kraju i dozorze policyjnym.

Łukasz Prusak

Konwój z kontrabandą namierzony w Stróży

Transport papierosów uszczupliłby Skarb Państwa z tytułu niezapłaconego podatku o ponad 350 tysięcy złotych.

27 kwietnia, około godz. 18 patrol drogowy, poruszający się nieoznakowanym radiowozem, w Stróży zatrzymał do kontroli jadącego w kierunku Lublina Volkswagena Transportera. Tuż przed zatrzymaniem jadące przed busem audi gwałtownie zawróciło i oddaliło się z miejsca kontroli. Po otwarciu klapy bagażnika busa okazało się, że jest on załadowany papierosami różnych marek bez polskich znaków akcyzy. Jego kierowcą okazał się 49-letni mieszkaniec Lublina, który oprócz tego, że znajdował się pod wpływem alkoholu - 0,3 promila, to prowadził auto pomimo braku uprawnień do kierowania.

Porzucone audi

Chwilę później inny patrol na jednej z polnych dróg niedaleko od miejsca kontroli zauważył porzucone audi, które chwilę wcześniej towarzyszyło busowi z „kontrabandą”. Wewnątrz policjanci znaleźli broń gazową. Szybko ustalili dane kierowcy porzuconej osobówki. Okazał się nim 30-letni mieszkaniec Łukowa, którego udało się zatrzymać.

- Nielegalne papierosy zostały zabezpieczone, a wyliczona wartość uszczuplenia należności Skarbu Państwa z tytułu niezapłaconego podatku wyniosła w tym przypadku ponad 350 tysięcy złotych - informują policjanci.

Zorganizowana grupa przestępcza

Kierowca busa oraz jego wspólnik z audi odpowiedzą przed są-

dem za udział w zorganizowanej grupie przestępczej trudniącej się obrotem nielegalnymi papierosami. Może za to grozić do pięciu lat pozbawienia wolności. Na poczet przyszłych kar zabezpieczono od podejrzanych gotówkę - 16 tys. zł oraz audi stanowiące własność zatrzymanego 30-latka z Łukowa. Mężczyzna dodatkowo odpowie za posiadanie broni bez zezwolenia. Kłopotów z prawem nie uniknie również jego 25-letnia partnerka, która w dniu kontroli szybko pojawiła się przy porzuconym audi, chcąc je zabrać oraz próbowała wprowadzić policjantów w błąd, przekonując, że to ona kierowała. Kobieta dostała zarzut usiłowania utrudniania postępowania karnego, za co może grozić do pięciu lat pozbawienia wolności.

Martyna Zakrzewska

Chcieli 2 tys. zł od 30-latka i pobili jego znajomego

Prokuratura postawiła zarzuty trzem agresywnym mieszkańcom powiatu radzyńskiego, którzy o północy wtargnęli na posesję znajomego i chcieli pieniędzy.

Do zdarzenia doszło w minioną sobotę 2 maja około godziny 23:50. Na teren posesji w jednej z miejscowości w gminie Radzyń weszli trzej mężczyźni, którzy chcieli się spotkać z jej właścicielem i wyjaśnić z nim nieporozumienia. Chcieli też od 30-latka 2 tys. zł. Ich plan się nie powiódł, bo właściciela nie było w domu. Na posesji przebywali natomiast dwaj inni mężczyźni, jak się okazało koledzy 30-latka, którzy mieszkają tam za jego zgodą. Jeden z napast-

ników zaczął bić i kopać po całym ciele 33-letniego mężczyzny. Kazał mu przy tym żeby zadzwonił do właściciela posesji i żeby powiedział gdzie on przebywa. 33-latek nie mógł spełnić oczekiwań agresora, bo nie miał pieniędzy na koncie abonenta telefonii komórkowej.

Po zgłoszeniu pobicia radzyńscy kryminalni szybko ustalili kim byli sprawcy i zatrzymali trzech mężczyzn. Okazali się nimi 33 i 35-latek z gminy Radzyń Podlaski oraz 41-letni mieszkaniec Radzyń. Mężczyźni zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty. Prokuratura zastosowała wobec nich dozór policyjny. Za swoje czyny będą odpowiadać z wolnej stopy. Grozi im nawet do 12 lat więzienia.

ad

Przez osiem lat pomagali zwierzętom, teraz sami potrzebują wsparcia

Siedem tys. zł za leczenie Belli rozłożyło fundację

– Chcieliśmy pomóc wszystkim, każdemu zwierzęciu i chyba trochę przeceniliśmy nasze możliwości. Ale absolutnie nie żałujemy tego, że uratowaliśmy te zwierzęta – mówi Karolina Stępień, wiceprezes puławskiej Fundacji Po Ludzku Do Zwierząt – Przyjazna Łapa.

Organizacja kilka dni temu świętowała ósme urodziny, jednak jej sytuacja jest najgorsza od czasu istnienia.

Osiem lat ratowali zwierzęta

Fundacja Po Ludzku Do Zwierząt – Przyjazna Łapa ma siedzibę w Puławach i swoją działalność prowadzi na terenie miasta i powiatu puławskiego. Zdarzają się wyjazdy w inne rejony woj. lubelskiego, a nawet mazowieckiego. Tworzą ją wolontariusze, działający w wolnym czasie, godząc pomoc zwierzętom z obowiązkami służbowymi, rodzinnymi czy studiami. Fundacja często

Karolina Stępień, wiceprezes Fundacji „Przyjazna Łapa”
Spłynęło do nas bardzo dużo faktur za leczenie. Gwoździem do trumny była faktura na 7 tys. zł za leczenie Belli – suczki owczarka podhalańskiego

ratuje zwierzęta z opresji i skrajnie złych warunków, wygłodzone, przestraszone i chore. W ciągu ośmiu lat działalności pomogła ponad setkom zwierząt. Teraz jednak sama potrzebuje pomocy.

– Zwierzęta, które do nas trafiają, często są w ciężkim stanie, dlatego ich leczenie i zapewnienie im odpowiednich warunków jest kosztowne, a my nie chcemy oszczędzać na zwierzętach. Niestety obecnej sytuacji nawet my się nie spodziewaliśmy. Spłynęło do nas bardzo dużo faktur za leczenie, a gwoździem do trumny była dla nas faktura na 7 tys. zł za leczenie Belli – suczki owczarka podhalańskiego. Leczenie Belli obejmowało wyjęcie blisko 500 kleszczy, leczenie babeszjozy, anaplazmozy, chorych uszu i oczu, guza wielkości pomarańczy pod brzuchem i wielu innych chorób. Karta psa wynosi ponad 57 stron. Dalej ją leczymy,

jeździmy na wizyty kontrolne, zaopatrujemy dom tymczasowy w karmę itp. W tym momencie nie mamy pieniędzy na bieżącą działalność, jednakże też nie kończymy naszej działalności. Cały czas przyjmujemy zgłoszenia, te mniej pilne odkładamy w czasie, a pilniejsze staramy się zrealizować z pomocą policji, czy urzędów gminy. To najtrudniejszy czas w ciągu całego istnienia fundacji i pierwszy raz prosimy o tak poważne pieniądze – mówi Karolina Stępień, wiceprezes Przyjaznej Łapy. Prócz Belli ostatnie poważne i kosztowne przypadki uratowanych zwierząt to pies myśliwski z czyraczą i kotka poszkodowana w wypadku samochodowym – ze złamaną łapą i panleukopenią. Czekają nas jeszcze faktury za dalsze leczenie Belli, Forest, kotki z panleukopenią, kotki Niuni oraz wyjęcie druta u kotki trikolorki.

Fundacji Po Ludzku Do Zwierząt – Przyjazna Łapa można pomóc, wpłacając pieniądze na utworzoną zbiórkę (ratujemyzwierzaki.pl) lub wpłacając darowiznę bezpośrednio na konto bankowe o nr: 22 2030 0045 1110 0000 0314 0860, a także przekazując 1% podatku, wpisując nr KRS: 0000419201

Sami proszą o pomoc

Celem zbiórki, prowadzonej przez stronę ratujemyzwierzaki.pl oraz na konto fundacji jest zebranie około 12 tys. złotych, dzięki którym Przyjazna Łapa będzie mogła uregulować niezapłacone faktury za leczenie i kontynuować swoją działalność, póki sytuacja finansowa nie zostanie całkiem ustabilizowana, dzięki wsparciu w ramach 1% z PIT-ów (lipiec-sierpień).

– Chcieliśmy pomóc wszystkim i każdemu zwierzęciu i chyba trochę przeceniliśmy nasze możliwości. Ale absolutnie nie żałujemy tego, że uratowaliśmy te zwierzęta – podsumowuje wiceprezes fundacji.

Kamil Wąsik

Puławy: Radny interweniuje w sprawie kursów busów

Radny Rady Powiatu Puławskiego Mariusz Wicik w odpowiedzi na prośby wielu mieszkańców apeluje do prywatnych przewoźników o przywrócenie lokalnych połączeń. Dla wielu osób busy stanowią jedyną możliwość dojazdu do miejsca pracy. Już wiadomo, że od 4 maja powróci połączenie Opole-Kazimierz-Puławy.

W odpowiedzi na prośby mieszkańców radny wystosował pismo do przewoźników obsługujących kluczowe, z punktu widzenia mieszkańców, połączenia, z prośbą o ich przywrócenie.

– Rozumiem, że zawieszenie przez państwa kursów było całkowicie uzasadnione, mam jednak nadzieję, że w najbliższych dniach na drogach naszego regionu znów zobaczymy Państwa autobusy przewożące zadowolonych pasażerów – pisze Wicik do przewoźników.

Jak mówi radny w rozmowie ze „Wspólnotą” najczęściej zgłoszeń otrzymał od osób, które potrzebują transportu na trasach Opole Lub.-Puławy i Puławy-Kazimierz Dln.-Lublin. Gdy o interwencji radnego dowiedziało się więcej osób, zaczął jednak otrzymywać jeszcze więcej sygnałów o innych potrzebnych połączeniach. Mieszkańcy wyczekują busów na trasie Puławy-Warszawa. Duży problem z komunikacją występuje też na linii Puławy-Nałęczów-Lublin.

Jak się jednak okazuje, apel radnego odnosi już pierwsze skutki. Jak poinformował Mariusz Wicik w piątek, od 4 maja wracają busy na trasę Opole-Kazimierz-Puławy.

Kamil Wąsik

Czy w Puławach uda się zorganizować kino samochodowe?

Tęskniąc za konwencjonalnym kinem i możliwością spędzania czasu poza domem, mieszkańcy Puław chcieliby, aby miasto zorganizowało kino samochodowe – taka forma mogłaby być bezpieczna dla uczestników, jeśli udałoby się zachować zasady wynikające z sanitarnego reżimu.

Pomysł spodobał się puławianom

Sprawa kina samochodowego w Puławach została poruszona na internetowym forum dyskusyjnym mieszkańców Puław. Pomysł zaproponował Hubert Banaszek i wiele osób go poparło. Na fali pozytywnych komentarzy, mieszkańiec Puław zwrócił się do prezydenta miasta z pismem. Prosi w nim o zorganizowanie kina samochodowego. Jak tłumaczy, w czasie gdy mieszkańcy muszą siedzieć w domach i ograniczać kontakty, wizyta w takim kinie byłaby idealnym sposobem na bezpieczne spędzenie czasu, ale już poza domem. Hubert Banaszek przypomina,

Paulina Kitka, UM Puławy
Organizacja kina samochodowego trwającego weekend to koszt około 14 tys. zł

że puławski samorząd ma już doświadczenie w organizacji takiego kina w ramach bezpłatnych seansów „Puławskiego Kina Samochodowego”, które odbywały się w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym.

– Z doniesień medialnych wiadomo, że taka forma rozrywki zyskała obecnie na popularności w innych krajach – zauważa mieszkaniowiec w piśmie.

Bezpieczeństwo jest najważniejsze

Urząd Miasta Puławy na razie nie podjął żadnej decyzji w sprawie organizacji kina samochodowego. Trwają ustalenia, czy takie wydarzenie mogłoby się odbyć, oczywiście przy zachowaniu wszelkich zasad bezpieczeństwa.

– W obecnej sytuacji związanej z walką z rozprzestrzenia-

niem się koronawirusa zakazane są zgromadzenia powyżej 50 osób. Bezpieczeństwo mieszkańców Puław i całego powiatu jest naszym priorytetem. Kino samochodowe w naszym mieście odbywa się co roku na parkingu Parku Naukowo-Technologicznego w lipcu i jest organizowane przez PPN-T. W tym roku również zaplanowane jest takie wydarzenie, jeśli sytuacja związana z pandemią na to pozwoli. Organizacja kina samochodowego trwającego weekend to koszt około 14 tysięcy złotych. Dlatego w dobie pandemii chcemy wspierać lokalne przedsiębiorstwa. Na ten moment skierowaliśmy zapytanie do naszego lokalnego kina, czy podjęłoby się realizacji takiego przedsięwzięcia w zamian za bezpłatne udostępnienie placu miejskiego. Skierowaliśmy także zapytanie do Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Puławach czy jest możliwość organizacji takiego wydarzenia z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa – informuje Paulina Kitka z Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej UM Puławy, w odpowiedzi na pytanie „Wspólnoty”.

Kamil Wąsik



PSYCHOTERAPIA

MAŁGORZATA ORZECZOWSKA

Łuków, ul. Rogalińskiego 8
Radzyń Podlaski, ul. Ostrowiecka 34
Tel. 660 667 093
www.gabinetyterapii.pl

PSYCHOTERAPIA JEST DLA CIEBIE, JEŚLI:

- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- doświadczasz silnego lęku
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz, że inni ludzie Cię wykorzystują, a ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

TERAPIA PAR JEŚLI:

- nie możecie uporać się z doświadczeniem zdrady
- doświadczacie kryzysu w relacji małżeńskiej
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że Wasz związek się wypalił

Teraz także konsultacje i terapia online

Mieszkańcy Józefowa Dużego chcą upamiętnić ofiary hitlerowców

Wyryją na sześciu tablicach 217 nazwisk zamordowanych

80 lat temu w Józefowie hitlerowcy dokonali rzezi na niewinnych mieszkańcach wsi i okolic. Miejsowe stowarzyszenie zbiera środki na tablice, które uczczą pamięć zamordowanych.

W okragłą rocznicę tych wydarzeń mieszkańcy chcą oddać hołd pomordowanym i uczcić ich pamięć. Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Józefów Duży prowadzi zbiórkę pieniędzy na tablice pamiątkowe.

Sześć tablic z nazwiskami pomordowanych

- Tablic ma być sześć, zamieszczone będą na nich nazwiska wszystkich pomordowanych 14 kwietnia 1940 r. W zbiórkę włączył się Urząd Gminy Serokomla, który ubiega się o środki finansowe z IPN - mówi Agata Sokołowska, Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Józefów Duży. Przedsięwzięcie wspiera Karol Raczynski, radny powiatowy, który wraz z władzami Stowarzyszenia wystąpił o dofinansowanie tablic ze Starostwa Powiatowego i Rady Powiatu w Łukowie.

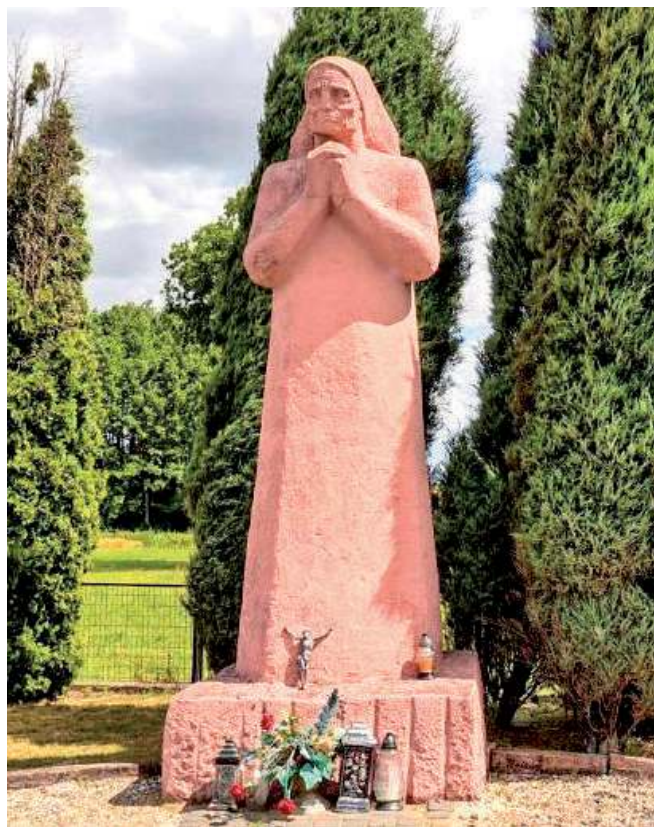
- Dostaliśmy dotację w wysokości 5 tys. zł. Na naszym koncie jest obecnie 7 tys. zł, ale to za mało, bo tablic ma być sześć, zbiórka nadal trwa - twierdzi Sokołowska.

Projekt tablic jest już gotowy. Uroczystości 80. rocznicy mordu połączone z odsłonięciem kamiennych tablic z wygrawerowanymi nazwiskami pomordowanych osób miały odbyć się 26 kwietnia. W związku z ogłoszeniem na terenie kraju stanu epidemii, obchody rocznicy zostały odwołane. Odbędą się one w nowym, nieznanym jeszcze terminie.

Mord na tle rabunkowym

Agata Sokołowska jako studentka pisała pracę dotyczącą mordu w Józefowie. Jak twierdzi, do zdarzeń sprzed 80-ciu lat podchodzi bardzo emocjonalnie.

- Z mojej rodziny nikt wtedy nie zginął, jednak to tu od kilku pokoleń mieszkają moi przodkowie, pamiętam opowieści babci, dalszych sąsiadów bądź kuzynów - opowiada. Tego nie da się opisać, czasem jak mówię o tym, co wydarzyło się w 40. roku,



„Kobieta bolejąca” przy zbiorowej mogile w Józefowie Dużym. Na pamiątkowej płycie widnieje napis: „Pamięci naszych ojców, synów, mężów i braci – 217 niewinnych ofiar, mieszkańców Józefowa Bronisławowa, Zakępia, Bielana, Rudy, Horodzieży, Serokomli i Leonardowa rozstrzelanych przez hitlerowskich morderców tragicznego dnia 14 kwietnia 1940 roku. GLORIA VICTIS 1972”

widzę oczy i zachowania tych ludzi, pełne obawy, strachu, nieufności. Żałuję, że człowiek tak późno docenia takie opowieści - dodaje mieszkanka Józefowa Dużego.

Źródła, z których Sokołowska czerpała, pisząc pracę, to opowieści mamy, babci, zeznania świadków, m.in. Waleriana Kasaka.

- Dowiedziałam się o mordzie opartym na celach rabunkowych. Dokonać miał tego pracujący dorywczo u wymordowanej niemieckiej rodziny Kasnerów, Jan Mazurek wraz z synami - opowiada Agata Sokołowska.

Podaje się, że Kasner sprzedał las sosnowy i miał dużo gotówki w domu. Istnieje jednak inna wersja wydarzeń, którą przedstawił Ryszard Biesak podczas prelekcji zorganizowanej z okazji obchodów rocznicy w ubiegłym roku. Z tej wersji wynika, że żadnego mordu na tle rabunkowym nie było. Zbrodni na rodzinie Kasnerów miała dokonać młodzieżówka niemiecka, dając oddziałom niemieckim powód do mordu na ludności polskiej.

Po dokonanym napadzie oprawców spostrzegł parobek Kasnerów - Roman Szymanek. Bandyci postrzelili go i zamroczyli, myśleli, że nie żyje. Po odzyskaniu świadomości Szymanek ostatkiem sił udał się do mieszkających w pobliżu.

Zginęło 217 osób

Prawdopodobnie około 3 nad ranem kilku kolonistów udało się do domu Kasnerów. Zastali drastyczny widok, odkryli pięć zamordowanych osób, w tym troje dzieci. Następnie wysłano jednego z kolonistów na pocztę do Serokomli, aby powiadomić żandarmerię w Kocku oraz gestapo w Lublinie. 14 kwietnia ok. południa na miejscu zebrały się rozmaite niemieckie siły. Były wśród nich żandarmeria wojskowa, gestapo oraz uzbrojeni koloniści z Józefowa i kilku innych okolicznych wsi. Kiedy oddziały niemieckie dotarły do Józefowa, natychmiast zorganizowano kilkusobowe grupy Niemców, w ich skład weszli młodzi koloniści oraz ludzie donoszący na ludność polską. Grupy te miały za zadanie sprowadzić Polaków z okolicy na miejsce mordu. Cała wieś została zbudzona, przewidywano, że nie obejdzie się bez konsekwencji. Jednak jej rozmiaru nie przewidziano. Gdy wszyscy byli już na miejscu, Niemcy wydali rozkaz, aby kobiety i dzieci do lat 14 zwolnić do domu.

- Zwolniono jeszcze proboszcza parafii Serokomla, Pawła Norwinda i organistę Jana Bojarczuka. I tu dotarłam do dwóch wersji, jedna mówi, że księdza zwolniono dzięki prośbom Niemki mieszkającej w pobliskiej Hordzieży, inna



Łącznie od kul zginęło 217 osób, w tym pięć kobiet i około 20 dzieci w wieku poniżej 8 lat. Mieszkańcy Józefowa modlą się przed mogiłą w miejscu kaźni. Miejsce to jest wizytówką miejscowości

Osoby, które chciałyby wesprzeć zbiórkę, mogą dokonać wpłaty na konto:

Bank Spółdzielczy Trzebieszów

92 9206 0009 5505 0496 2000 0030

Kiedy na miejsce dowieziono kolejną grupę osób z okolicznych wsi, by ich również rozstrzelać, zmieniono metodę mordowania: tym razem mężczyzn zabijano pojedynczo, strzałem w kark

wersja mówi o tym, że ksiądz miał układy z Niemcami i podał dowódcy odpowiednie hasło, bądź udokumentował swoją współpracę - opowiada Agata Sokołowska.

Wieczorem zapalono reflektory i rozpoczęto strzelanie. W tej sytuacji część osób próbowała uciec, co udało się 47 osobom, w tym niektórym rannym. Kiedy na miejsce dowieziono kolejną grupę osób z okolicznych wsi, by ich również rozstrzelać, zmieniono metodę mordowania: tym razem mężczyzn zabijano pojedynczo, strzałem w kark.

Łącznie od kul zginęło 217 osób, w tym pięć kobiet i około 20 dzieci w wieku poniżej 8 lat. Pod koniec egzekucji pozostawiono grupę 15 osób, która miała wykopać dół, w którym pogrzebano wybitych. Następnie zabronowano miejsce mordu, mogiły oraz drogę dojazdową, aby zatrzeć ślady zbrodni. 15 kwietnia żandarmeria odjechała, zostawiając grupę 16 Niemców, którzy mieli strzec kolonistów przed odwetem ze strony polskiej ludności.

W tamtym czasie w Józefowie Dużym mieszkało sześć rodzin polskich i 22 rodziny niemieckie.

Stosunki pomiędzy ludnością polską a kolonistami układały się dobrze. Konflikty zdarzały się rzadko.

- Mój pradziadek i dziadek przeżyli dzięki znajomemu Niemcowi, który w porę ich ostrzegł. Babcia opowiadała mi, jak Polacy i Niemcy sobie pomagali, wspólnie spędzali czas, uzupełniali wiedzę na temat rolnictwa - wspomina rodzinne opowieści Sokołowska.

Pamięć jest ważna

W Józefowie Dużym pozostało jeszcze kilka rodzin osób zamordowanych 14 kwietnia 1940 roku. Wydarzenie to jest częstym tematem rozmów na spotkaniach wiejskich i Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Józefów Duży. Mieszkańcy dbają o miejsce mordu swoich przodków, ochotnicy oraz pracownicy Urzędu Gminy prowadzą tam regularnie prace porządkowe.

- Próbuje pozyskiwać środki finansowe na zadania związane z odnawianiem i porządkowaniem Miejsca Pamięci. Jest to swego rodzaju wizytówka naszej miejscowości. Kulturowanie tego wydarzenia jest dla nas zaszczytem - mówi prezes Stowarzyszenia.



Agata Sokołowska

Prezes Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Józefów Duży

Zbiórka nadal trwa

Tablic ma być sześć, a to niesie za sobą duży koszt, dlatego cały czas trwa zbiórka pieniędzy. Tym bardziej że w związku z koronawirusem wszelkie prace i uroczystości zostały przesunięte w czasie

Po wojnie uroczystości wspomnieniowe odbywały się najpierw na miejscu kaźni. 19 kwietnia 1956 roku ciała pomordowanych ekshumowano i przeniesiono na cmentarz parafialny w Serokomli, gdzie spoczywają w 16 mogiłach zbiorowych. Nad grobami wzniesiono w 1972 roku pomnik przedstawiający bolejącą nad zamordowanymi kobietą oraz ustawiono głaz z napisem „Pamięci naszych ojców, synów, mężów i braci – 217 niewinnych ofiar, mieszkańców Józefowa Bronisławowa, Zakępia, Bielana, Rudy, Horodzieży, Serokomli i Leonardowa rozstrzelanych przez hitlerowskich morderców tragicznego dnia 14 kwietnia 1940 roku. GLORIA VICTIS 1972”. Na miejscu zbrodni w Józefowie znajduje się krzyż z napisem „Ś.P. Nasi ojcowie, mężowie bracia i synowie zostali wybiti przez hitlerowców 14.04.1940. Zostali przewiezieni na cmentarz w Serokomli 19 kwietnia 1956 r. Proszę o Zdrowaś Mario”.

Martyna Zakrzewska

ROZMOWA Z Arielem Borysiukiem, wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska, obecnie występującym w Jagiellonii Białystok

Po drodze na pomidorówkę mamy

Jak wygląda życie w koronawirusie?

- Nie odkryję niczego nowego. Życie wywróciło się do góry nogami. Wszystkie przyzwyczajenia, treningi, cały ten reżim trzeba było skorygować. **Plany treningowe na czas przerwania zajęć...** - Mielśmy rozpiski na pierwsze dwa tygodnie. Później nie można było biegać w miejscach publicznych, więc mieliśmy rozpiski pracy w domu. Podobno w najbliższych dniach wrócimy do treningów.

Co oprócz zajęć indywidualnych robiłeś w domu?

- Było sporo czasu, więc mogłem obejrzeć trochę seriali, poczytać książki i pograć na konsoli.

Zostałeś w Białymstoku, czy w Piasecznie?

- Kursowałem pomiędzy Białymstokiem a Piasecznem.

Tiraspol? Bardzo brzydkie miasto. Polecałem do Mołdawii nie zwiedzać, tylko grać i to się udało w stu procentach

Obecnie wszyscy piłkarze przechodzą zupełną izolację, więc dwa pełne tygodnie jestem w Białymstoku.

Synek Kuba gra w Legii. Zapiowiada się na piłkarza?

- Przede wszystkim cieszy

zawodnik i to nie tylko w Polsce. Z tego, co słyszymy, jest plan powrotu, więc teraz należy tylko trzymać kciuki, żeby to wypaliło.

W Mołdawii byłem krótko, ale tęskniłem za krajem i rodziną. Było wiele trudnych momentów

Kiedy ostatnio miałeś taką przerwę?

- Daleko nie trzeba szukać. Grając w Mołdawii w zimę miałem ponad dwa miesiące urlopu. Różnica była taka, że wtedy miałem pełne rozpiski na każdy dzień i wiedziałem, kiedy będę musiał wracać i zacząć treningi w klubie. Teraz codziennie była niepewność i nikt nie miał pojęcia, ile ta przerwa może trwać. **Jak krok po kroku wyglądają przygotowania do wznowienia rozgrywek?**

- Z tego, co wiem, już w tym tygodniu mamy trenować w grupach sześciuosobowych. W kolejnym tygodniu całą drużyną wrócimy do normalnych zajęć. Pod koniec ma ruszyć granie.

Czy tak jak każdy mogłeś wychodzić do sklepu, na spacer?

- Przez pierwszą fazę mogliśmy wychodzić do sklepów. Ostatnie dwa tygodnie to już izolacja i klub bardzo chciał, żebyśmy

tęgo przestrzegali. Codziennie rano i wieczorem mierzymy temperatury i wysyłamy raport lekarzowi klubowemu.

13 lutego ogłoszone zostało, że związałeś się z Jagiellonią. Były inne oferty?

- Była jedna i również z Polski. Z Jagiellonią dogadałem się praktycznie w pierwszej rozmowie z prezesem Cezarym Kuleszą. Obie strony chciały tego transferu.

Dlaczego wybrałeś „Jagę”?

- Ponieważ to bardzo ambitny, poukładany i grający o wysokie cele od kilku lat klub.

Jesień spędziłeś w Tiraspolu. Trochę niecodzienny kierunek jak na granie Polaka. Dlaczego poleciałeś do Mołdawii?

- Idzie się tam, gdzie chcą piłkarza. Przez długi okres w lecie pozostawałem bez klubu, trochę się to przeciągało. Było dużo zapytań, ale brakowało konkretów. W końcu zdecydowałem się na Sheriff.

Sama liga? Jak byś porównał z naszą?

- Poziom ligi nie był tragiczny. Z kolei infrastruktura przypominała rozgrywki Klasy A w Polsce. Dramat.

Tiraspol. Ładne miasto?

- Bardzo brzydkie. Polecałem do Mołdawii nie zwiedzać, tylko grać i to się udało w stu procentach.

Rozmawiałeś z twoim bratem Rafałem, który chwalił ośrodek treningowy...

- Ośrodek treningowy to duma miasta i klubu. Jest tam około 16 boisk, dwa stadiony i hala pod balonem na cztery tysiące ludzi. Szacunek.

Jak wyglądały inne obiekty z najwyższej klasy rozgrywkowej?

- Tak, jak wspominałem wcześniej. Tragiczne. Jest stadion narodowy w Kiszyniowie, ale nie gra tam żadna drużyna.

Wystąpiłeś w dziesięciu meczach, zdobyłeś gola. Pomogłeś wywalczeniu mistrzostwa i pucharu. Taki był cel?

- Tak, dokładnie. Celem była jeszcze gra w Lidze Europy, ale niestety odpadliśmy po bardzo wyrównanym meczu z AIK Sztokholm.

W tym czasie tęskniłeś za krajem? Za rodziną?

- I to bardzo. Mimo że byłem tam krótko, to było wiele trudnych momentów.

Jak często latałeś do Polski?

- Gdy były przerwy na kadrę, dostawaliśmy trzy lub cztery dni wolnego. Praktycznie raz w miesiącu byłem w domu, chociaż na te parę dni.

Nie mogłem odpuścić takiej okazji i po drodze z Białegostoku do Piaseczna wpadałem do mamy na pomidorówkę

Dlaczego chciałeś wrócić?

- Chciałem grać w wyrównanej lidze, na ładnych stadionach i czuć klimat rywalizacji. Tego nie ma w Mołdawii.

Jagiellonia Białystok. Na co stać zespół?

- Po słabym początku rundy zaczęliśmy w końcu punktować i zaczęliśmy się do pierwszej ósemki. Taki jest plan minimum. Do końca będzie walka o ten cel. Zostały cztery mecze rundy zasadniczej. Chcielibyśmy powalczyć o górnej części sezonu.

Twój transfer i Maciej Makuszewskiego pokazują, że powalczyście o coś więcej niż tylko o awans do górnej części tabeli?

- Nie ma co wybiegać w przyszłość. Najpierw myślimy, żeby wznowić rozgrywki, jeśli będzie to możliwe. Później należy myśleć mecz po meczu, żeby zakończyć sezon na jak najwyższej pozycji.

Białystok i Biała Podlaska to po drodze do Piaseczna. Wpadasz czasami do mamy na pomidorówkę?

- Oczywiście, że tak. Nie mogłbym odpuścić takiej okazji.

Ariel, masz marzenia piłkarskie?

- Nie mam marzeń piłkarskich. Przeżyłem już tyle wlotów i upadków w piłce i jestem w takim wieku, że raczej już się o niczym nie marzy. Liczy się moje zdrowie i całej rodziny.

Jerzy Brzęczek ma do Ciebie numer telefonu?

- Nie mam pojęcia, czy jeszcze ma mój numer. Kiedyś, gdy był moim trenerem w Lechii Gdańsk, często rozmawialiśmy czy przez telefon, czy w cztery oczy. Ale to było pięć lat temu.

Może jeszcze zadzwonić i zapytać, czy jesteś w stanie zagrać w kadrze? Jak sądzisz?

- Życie piłkarskie nauczyło mnie tyłu niespodzianek, że kto wie...

Czy mogę pograć na Orliku?



Wszyscy z utęsknieniem czekali na otwarcie Orlików, boisk wielofunkcyjnych. Od poniedziałku można z nich korzystać, chociaż pod kilkoma warunkami

Od poniedziałku piłkarze-amatorzy oraz lokalne kluby mogą znowu korzystać z boisk do piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, bieżni itd. Jak są zasady?

Wreszcie! Możemy wrócić do miejsc uwielbianych przez miliony dzieci, młodzieży i dorosłych. Trzeba będzie spełnić kilka warunków. Obowiązujący limit uczestników na każdym boisku to sześć osób plus osoba prowadząca zajęcia. Limit dotyczy jedynie osób korzystających z obiektu. Do uczestników nie wliczają się osoby niezbędne do obsługi. Najlepiej, gdyby szóstki były stałe. Chodzi o to, by w razie zakażenia jednej osoby można było wysłać na kwarantannę pozostałe pięć osób, które byłyby łatwe do wytypowania.

Wielkość boiska nie ma znaczenia. Nie można dzielić obiektu na mniejsze części, a zarazem zwiększać liczby uczestników gry czy treningu. Dochodząc do boiska, należy mieć maseczkę lub inne przykrycie twarzy. Wielokrotnie pojawiały się sugestie, by zwiększyć ilość osób, podobnie jak ma to miejsce w kościołach czy galeriach handlowych. Tego nie można zrobić. Dlaczego? W wymienionych miejscach ludzie zachowują dystans i poruszają się w maskach. Na boisku, zwłaszcza podczas gry, nie ma mowy o zachowaniu dystansu. Można grać bez masечek.

Wiele Orlików posiada kilka boisk obok siebie. Co wtedy? Na jednym boisku może przebywać sześć osób. Jeśli są przykładowo nawierzchnie do koszykówki, siatkówki i piłki nożnej, łączna liczba uczestników wynosi 18 osób. Z kolei na korcie może przebywać czterech uczestników plus osoba prowadząca zajęcia. Jeśli wybieramy się ze znajomymi na Orlik, musimy pamiętać, że wszystkie pomieszczenia, poza toaletą, będą zamknięte.

Korzystamy tylko z boisk, które mają przydzielonego administratora. Gospodarz obiektu otwiera

go i pilnuje, czy liczba osób na obiekcie nie jest przekroczona. Jeśli boisko nie ma przypisanego na stałe administratora, nie zostanie otwarte. Administrator będzie też posiadał środki do dezynfekcji. Wchodząc i wychodząc z boiska, musimy zdezynfekować ręce.

Możliwość udostępnienia otwartych obiektów sportowych nie jest ograniczona limitem wieku. Należy jednak pamiętać, że zgodnie z obecnie obowiązującymi zasadami dziecko w wieku do 13. lat może dotrzeć na obiekt tylko pod opieką rodzica, opiekuna prawnego lub innej osoby pełnoletniej.

Ligi amatorskie czekają. Na razie nie ma możliwości organizowania lig szóstek czy meczów drużyn z niższych lig. To będzie możliwe dopiero po wejściu IV etapu odmrażania, który zakłada możliwość organizacji imprez do 50 osób. Data nie jest określona, uzależnia się ją od sytuacji epidemiologicznej.

Korzystanie z obiektów sportowych o charakterze otwartym będzie możliwe jedynie pod warunkiem, że podmiot uprawniony do udostępnienia obiektu:

- weryfikuje liczbę osób korzystających z obiektu lub sprzętu, wyłącza możliwość korzystania z szatni i węzła sanitarnego (poza toaletą)
- zapewnia osobom korzystającym z obiektu lub sprzętu środki do dezynfekcji rąk i sprzętu sportowego
- dezynfekuje urządzenia i sprzęt sportowy po każdym użyciu i każdej grupie korzystających
- zapewnia piętnastominutowe odstępy między wchodzącymi i wychodzącymi grupami korzystających lub w inny sposób ogranicza kontakt między grupami korzystających
- osoby korzystające z obiektu lub sprzętu są obowiązane do dezynfekcji rąk, wchodząc i opuszczając obiekt

mnie jego pasja. Widać, że bardzo żyje tym, interesuje się piłką. Czasami zna takie informacje, których ja nie wiem. Synek zdecydowanie najlepiej czuje się jako zawodnik ofensywny.

Był czas, żeby podszkolić elementy piłkarskie na podwórku koło domu?

- Tak, zdarzało się grać w ogrodzie. W końcu mogłem spędzić trochę więcej czasu z dziećmi.

Czekasz na początek grania w Ekstraklasie?

- Czekam zdecydowanie. Chyba jak każdy



Anna Koza. Kobieta do rany przyłóż

30 kwietnia zapisze się w historii łukowskich Orłąt. Tego dnia odbyło się pożegnanie Anny Kozy, która przez prawie 30 lat pracowała na rzecz łukowskich Orłąt. Jak przyznała, będąc na emeryturze, będzie zajmować się wnukami. Obiecała, że ciągle będzie kibicować żółto-czerwonym, czyli jej drugiej rodzinie. Symboliczne podziękowania za lata pracy popłynęły od przedstawicieli zarządu Orłąt Łuków, Miasta Łuków i Łukowskiej Rady Sportu.



Od lewej: Waldemar Siurek (sekretarz miasta, wieloletni działacz Orłąt), Anna Koza i Paweł Sych (prezes Orłąt)

mp

ROZMOWA Z PAWŁEM SYCHEM BYŁYM ZAWODNIKIEM, OBECNYM PREZESEM ORŁĄT ŁUKÓW

Orłęta lepiej poradziłyby sobie beze mnie niż bez pani Ani



W Masz to szczęście, że poznałeś panią Anię jako zawodnik, a żegnałeś w pracy jako prezesa Orłąt...

- Czekaj, jeszcze byłem kuratorem w czasach jej pracy na rzecz klubu. Znamy się z trzech stron (śmiejch - przyp. red.).

W Jak będziesz ją wspominał?

- Jak wszyscy, czyli bardzo dobrze. Na panią Anię zawsze można było liczyć. Nigdy nie musiałem się o nic martwić. Gdy czego nie dopilnowałem, czy zapomniałem, pani Ani mi przypominała. Rozumieliśmy się bez słów.

W Zwracała się „panie prezesie”?

- Gdy byliśmy sami w klubie, to mówiła do mnie po imieniu. Przecież to normalne. Gdy były inne osoby, padało słowo „prezesie”. Dziwnie się z tym czułem. Poza tym, gdy obojętnie kto zwraca się do mnie w ten sposób, czuję się nieswojo. Nie przyzwyczajam się do funkcji.

W Żał, że nie zobaczysz pani Ani w swoim pokoju?

- Tak, ale zdążyłem się do tego przyzwyczaić. Pani Ania już w październiku oficjalnie przeszła na emeryturę. Poprosiłem ją, by przemyślała, czy nie pomoże w Orłętach. Zgodziła się. Przez pół roku mieliśmy przyjemność współpracować. Myślę, że pandemia koronawirusa przechylała szalę na niekorzyść klubu i pani Ania definitywnie podziękowała. Wiadomo, jest osobą starszą, ma swoją rodzinę, wnuczęta. Chciała wreszcie pobyć wśród najbliższych, nacieszyć się wolnym czasem.

W Zapewne prędzej czy później pojawi się w klubie?

- Oczywiście. Obiecała mi, że jeśli rozgrywki będą ruszały, pomoże i przychyli swoją następczynię Karolinę Mateusiak. Przez ostatnie tygodnie, jeszcze przed pandemią, przekazywała wiedzę, ale wiadomo, jak to jest z praktyką i teorią.

W Miała jakieś znaki szczególne?

- U niej wszystko i to zawsze było poukładane. Każda rzecz, dokument miał swoje miejsce. W ciągu chwili potrafiła wyjąć z segregatora pismo z przykładem 2013 roku. Każdemu życząc takiego pracownika.

Mówi się, że niektóre osoby są nie do zastąpienia...

- Orłęta lepiej poradziłyby sobie beze mnie niż bez pani Ani. Musimy się do tego przyzwyczaić. Mamy jej następczynię i liczę, że będzie to owocna współpraca.

W Pani Ania Koza. Jaką była osobą?

- Nie ważne, kto przyszedł do klubu, zawsze starała się znaleźć rozwiązanie problemu. Nikomu i nigdy nie odmówiła pomocy. W Orłętach były różne czasy. Miała do czynienia z kilkoma prezesami, dyrektorami, kuratorami. Zawsze dawała z siebie sto procent. Była kobietą do rany przyłóż.

Aż tak?

- Anna Koza to żywa ikona klubu. Można byłoby zapytać o osoby związane z Orłętami. Oczywiście: Cezary Kucharski, Dariusz Solnica, ale większość powie - Anna Koza.

W Ceremonia pożegnania...

- Były kwiaty, miła rozmowa. Pani Ania została pożegnana

w październiku. Był burmistrz, ważne osoby w mieście. Teraz odeszła definitywnie i naszym obowiązkiem było powiedzenie „dziękujemy”.

W Co ciekawe, pani Ania nie pochodzi z Łukowa...

- Dokładnie. Przez tyle lat dojeżdżała z Ulana-Majoratu, który jest w powiecie radzyńskim. Przez 27 lat przyjeżdżała do klubu. Co ciekawe, żyje o trzy lata dłużej niż ona oddawała serce Orłętom. Pracowała z moim ojcem, mojej żony babcią. Mamy trochę układów z panią Anią (śmiejch - przyp. red.).

W Pani Ania pojawi się na meczu Orłąt?

- Otrzymała zaproszenie na pierwsze spotkanie o punkty. Wówczas w większym gronie podziękujemy jej za lata pracy. Mamy nadzieję, że pojawi się na trybunach i pokibicuje Orłętom.

ROZMOWA Z ADAMEM KULIKIEM BYŁYM PREZESEM I KIEROWNIKIEM ORŁĄT



Mówisz Orłęta, myślisz Anna Koza

W Anna Koza...

- Fantastyczna, ciepła kobieta. Zawsze z zaangażowaniem robiła to, co do niej należało. Była niezwykle fachowo przygotowana pod względem merytorycznym. Zgłoszenia zawodników do rozgrywek, księgowość, administracja. Wszystko potrafiła.

W A jako człowiek?

- Jest bardzo przyjazna ludziom. Lubią ją dzieci, młodzież i seniorzy. Nie znam osoby, która powiedziałaby złe słowo na panią Anię.

W Ludzie na stanowiskach się zmieniali, a ona cały czas była w Orłętach...

- Dokładnie. Ceniła każdego swojego przełożonego. To nie są tanie komplementy, a fakty. Potrafiła przyjechać z domu, kilkanaście kilometrów, jeśli ktoś zapomniał kluczy. Była bardzo uczynna, oddana.

W Będzie jej brakowało?

- I to jeszcze jak. Jeśli są ludzie nie do zastąpienia, to właśnie tak możemy mówić o niej.

W Mówisz Orłęta...

- Myślisz Anna Koza. Jeśli osoba mówiąca o sobie, że zna lokalną piłkę, a nie kojarzy pani Ani to kłamię. Nie jest kibicem, a pseudo-kibicem. Pani Ania w tym klubie robiła wszystko: od papierków po sprzątanie szatni. Swego czasu była kierowniczką klubu, a w czasie bezkrólewia - szefową.

W I tyle lat w jednym klubie...

- Dokładnie, chociaż kiedyś chcieli podkupić działacze Orłąt Radzyń Podlaski. Doceniali jej fachowość. Oferowali lepsze warunki, jednak się nie udało. Dla niej byłoby to idealne rozwiązanie, bo miałyby większe zarobki, a przede wszystkim z miejsca, gdzie mieszka, czyli Ułana miałyby rzut beretem. Wygrała lojalność i miłość do Orłąt, ale tych łukowskich.



Łukasz Kuryło
piłkarz

Zawsze była

Tak sobie myślę, że jakby pani Ania napisała książkę, o tym, co działo się w klubie i co widziała, byłoby o czym poczytać. Gdy zaczynałem grać w piłkę w Orłętach, pani Ania już była. Przypomina mi się, że wówczas sekretariat był w miejscu szatni. Pani Ania ogarniała zamęt klubowy. Ma ogromną wiedzę, popartą doświadczeniem. Trzeba pamiętać, że ludzie przychodzili, odchodzili z Orłąt, a pani Ania zawsze była. Wielki szacunek dla kobiety za tyle lat użerania się z partaczami



Przemysław Trybóń
były piłkarz i trener Orłąt

Profesjonalizm i serdeczność

Przez wiele lat prowadziła biuro Orłąt. Po reformie została pracownikiem Ośrodka Sportu i Rekreacji, ale była oddelgowana do klubu. Kiedy się do niej przyszło, zawsze umiała doradzić. Wszystkie sprawy były załatwiane na bieżąco. U niej nic nie mogło czekać. To kobieta, którą trudno będzie zastąpić. Cechował ją pełen profesjonalizm, jak również serdeczność. Zawsze będę miał do niej wielki szacunek. W dawnych i lepszych latach można było przyjść do klubu, posiedzieć, wypić kawę i porozmawiać

Kickboksery wznawiają treningi

30 kwietnia za pośrednictwem platformy internetowej odbyła się konferencja trenerów kadry narodowej Polskiego Związku Kickboxingu wszystkich kategorii wiekowych i formuł walki z prezesem Piotrem Siegoczyńskim oraz kierownikiem wyszkolenia Krzysztofem Kaproniem.

W konferencji wziął udział również łukowski szkoleniowiec Zenon Pawlikowski, który pełni funkcję pierwszego trenera kadry narodowej dzieci i drugiego trenera kadry narodowej kadetów. Prezes Siegoczyński przekazał informacje ze spotkania Ministra Sportu i Turystyki z przedstawicielami polskich związków

sportowych.

W związku z wprowadzeniem w naszym kraju II etapu „odmrażania sportu”, który od 4 maja daje możliwość przeprowadzania treningów grupowych (do sześciu osób), korzystając

z „infrastruktury o charakterze otwartym”, na spotkaniu szczegółowo omówiono zasady obowiązujące przy realizacji takich zajęć. Prezes zauważył, że w niektórych dyscyplinach (piłka nożna, żużel) wkrótce rozpocznie się rywalizacja sportowa, co w przyszłości daje szansę także naszej dyscyplinie na przeprowadzanie zawodów.



Prezes PZKB w trakcie pobytu w Łukowie w otoczeniu zawodników KSW Łuków

mp

W kategorii postępy Serniki 15 w kraju, Czemierniki na ...2453

Ranking. Nasi z przodu oświatowego peletonu

Na dobrym miejscu uplasował się Terespol (pow. bialski). Zaraz za nim znalazły się Karczmiska (pow. opolski). W ogólnopolskim rankingu „Miejsca przyjazne edukacji” samorządy z Lubelskiego w większości wypadły dobrze, choć nie były wśród zwycięzców.

Pismo samorządowe Wspólnota opublikowało opracowany wraz z Fundacją Naukową Evidence Institute ranking zestawiający osiągnięcia miast i gmin w kilku kategoriach dotyczących oświaty w latach 2017-2019. Brano pod uwagę m.in. liczbę dzieci w przedszkolach w wieku 3-4 lat (ranking Dobry Start), wyniki egzaminu szóstoklasisty, postępy uczniów w gimnazjum. W rankingu ogólnym dla całego kraju zwyciężyła bogata Podkova Leśna (pow. grodziski). W pierwszej dziesiątce nie ma samorządów z woj. lubelskiego.

Terespol najlepszy z naszych

Jako pierwszy z naszego województwa jest Wilkołaz (pow. kraśnicki) na pozycji 19. w kraju, a druga zamojska Komarów-Osada (42. w Polsce). Trzecie miejsce w Lubelskiem i 54. w kraju zajmuje miasto Terespol.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz nie kryje satysfakcji.

- Przyjęliśmy do przedszkola wszystkie dzieci, które mają trzy lata i ich rodzice wyrazili wolę skorzystania z tej opieki. Cieszę się, że nasi uczniowie wcześniej w gimnazjach mieli bardzo wysokie wyniki z egzaminu zewnętrznego oraz w minionym roku podobnie - powyżej średniej wojewódzkiej, wypadł wynik egzaminów w zakończeniu szkoły podstawowej - mówi burmistrz.

Na 58. miejscu w kraju została sklasyfikowana gm. Karczmiska (pow. opolski). Janusz Goliszek, jej wójt, podkreśla, iż priorytetem w działalności samorządu jest oświata.

- Rozwój gminy opieramy na dobrej jakości opiece przedszkolnej i pracy szkół. Zadbaliśmy też o utworzenie żłobka. Nie ma limitu w przyjęciach do przedszkola, wszystkie dzieci, których rodzice wyrażą wolę, są przyjmowane. To wynik naszej konsekwentnej pracy od lat 2011-2012. Zadbaliśmy o rozwój bazy i infrastruktury szkół - zaznacza wójt.

Dobrze Parczew, nieźle Biała Podlaska

Co ciekawe, w tym ogólnym zestawieniu krajowym Lublin jest



Od kilku lat nowe przedszkole w Terespole jest dumą miasta. Przyjmuje nie tylko wszystkie dzieci powyżej 3 lat z tej miejscowości, ale też kilkoro z sąsiednich gmin

Sąsiedzkie miasta razem

Radzyń i Kock zostały sklasyfikowane na tej samej pozycji 560., gdyż miały identyczną liczbę punktów

98. 223 miejsce zajmuje Parczew. Michał Bożym, jego wiceburmistrz, informuje nas, że miasto stworzyło dużo miejsc w przedszkolach, są też placówki prywatne, toteż dzieci mając nawet od 2,5 roku życia mają opiekę przedszkolną.

- Nasza polityka prorodzinna zmierza do tego, aby kobiety miały szansę na rynku pracy. Dbamy też o poszerzenie oferty edukacyjnej. Dopuszczamy szkoły w elektroniczne dzienniki nauczania i tablice interaktywne - mówi wiceburmistrz.

W tym rankingu Biała Podlaska zajmuje 599. pozycję, doceniana jest za zapewnienie opieki przedszkolnej (w tej kategorii 280. miejsce). Daleko za nią są podobne miasta grodzkie Chełm, Zamość i Siedlce.

Najgorzej wypadły Czemierniki i Rokitno

Niestety, blisko końca rankingu, który zamyka Starogard Gdański (pozycja 2473), są Czemierniki (pow. radzyński) po słabych wynikach egzaminu gimnazjalnego - na miejscu 2397. i Rokitno (pow. bialski) 2429.

Mirosława Szpyruk, dyrektor rokitniańskiej Szkoły Podstawowej, wyjaśnia nam, że akurat w minionych latach trafiły się tam słabsze roczniki zdające egzaminy.

- Od początku z uczniami były problemy. Mieli oni wiele orzeczeń poradni psychologiczno-pedagogicznych. Część pochodziła z zaniedbanych rodzin. Egzamin po klasie ósmej wypadł wyjątkowo słabo - nie ukrywa dyrektor. Dodaje, że klasyfikację gminy w rankingu



Jerzy Troć,
wójt gminy Kodeń

Odnotowaliśmy bardzo dobre wyniki egzaminów przez dwa kolejne lata w gimnazjach i w klasach ósmych. Nauczyciele dobrze pracowali. Gmina zainwestowała duże pieniądze w szkoły i w 2018 r. w nowe przedszkole, które kosztowało aż 2,2 mln zł (w tym tylko 797 tys. zł dotacja zewnętrzna). Aż 1,9 mln zł przeznaczyliśmy na remont szkoły.

pogorszyły też nierówności w wynikach uczniów.

- Mieliśmy laureatów olimpiad z historii i geografii oraz konkursu polonistycznego. Kilku gimnazjalistów wywalczyło wysokie wyniki egzaminu - dodaje Mirosława Szpyruk.

Sukces z postępowaniem w wielu gminach

Oprócz rankingu ogólnego gminy klasyfikowano w kilku kategoriach. Zaskakujący w kategorii „wyrównywanie nierówności” był wyjątkowo dobry wynik gminy Dębowa Kłoda (pow. parczewski), która została uplasowana na 35. pozycji w kraju. Grażyna Lamczyk, wójt tej gminy powiedziała nam, że jest bardzo zadowolona ze starań o wyrównanie poziomu nauczania w szkole. Co ciekawe, miasta mając dalekie lokaty, bowiem trudno przy wielu oddziałach zadbać o to, aby setki uczniów miały podobne oceny. Stoczek Łukowski jest na 2377. miejscu, a Puławy na 2388.



Grażyna Lamczyk,
wójt gm. Dębowa Kłoda

Bardzo się cieszę z docenienia naszej szkoły w wyrównywaniu poziomu nauczania uczniów. Po zmianie części kadry nauczycielskiej nastąpiło zbliżenie poziomu wyników egzaminów zewnętrznych. Rodzice i uczniowie doceniają te działania. Cieszy mnie to jako gospodarza. Także teraz, w okresie zdalnej nauki rodzice wiele pracują ze swoimi dziećmi.

Szczególnie wysoko zostały ocenione nasze samorządy w kategorii „postęp”, czyli pokazującej przyrost wiedzy i umiejętności uczniów między ukończeniem szkoły podstawowej a końcem nauki w gimnazjum (do 2019 r.). Kodeń jest 9., Janów Podlaski 10., Baranów 12., Piszczac 14. i Serniki 15. Pod koniec tabeli, na miejscu 2429. w kraju jest Dębowa Kłoda, a 2453. są Czemierniki.

Zdaniem kodeńskiego wójty, Jerzego Trocia, dobrze procentują w jego gminie wysokie wydatki inwestycyjne na oświatę.

- Nauczyciele to widzą, uczniowie czują i mają bardzo dobre wyniki - podsumowuje wójt.

W kategorii „dobry start” doceniającej liczbę dzieci w przedszkolach w wieku 3-4 lata, a także wyniki egzaminu szóstoklasisty miasto Lubartów zajęło 37. miejsce, Wisznice 81. oraz Stoczek Łukowski 112. Najgorzej z naszego regionu wypadł Cyców sklasyfikowany na 2272. pozycji.

Marek Pietrzela

Miejsce w kraju, ranking ogólny	gmina (G) lub miasto (M)	pozycja w kategorii dobry start	pozycja w kategorii wyrównywanie nierówności	pozycja w kategorii postęp wyników egzaminów
54	Terespol (M)	136	805	66
58	Karczmiska	398	211	420
70	Rossosz	125	738	264
153	Żyrzyn	250	261	1131
223	Parczew	341	856	680
248	Ślawatycze	1033	569	328
254	Ostrów Lubelski	315	1140	493
265	Wilków	570	226	1169
289	Kodeń	221	1832	9
326	Janów Podlaski	861	1331	10
364	Łuków (M)	140	1653	495
388	Międzyrzec (M)	678	997	655
449	Nalęczów	175	1762	534
460	Wola Mysłowska	1219	926	343
500	Komarówka Podlaska	736	1011	83
513	Lubartów (M)	37	1787	778
540	Łuków (G)	1364	582	693
554	Jabłoń	461	1699	506
560	Radzyń (M)	163	2043	471
560	Kock	833	655	1189
564	Konstantynów	534	1621	533
594	Markuszów	166	1567	997
599	Biała Podlaska (M)	280	1866	591
622	Łęczna	412	1201	1164
655	Stoczek Łukowski (M)	112	2283	432
758	Kąkolewnica	764	1761	473
816	Wisznice	81	2028	983
829	Adamów	465	1160	1494
895	Międzyrzec (G)	1558	303	1387
924	Uścimów	928	454	1913
936	Stanin	681	2026	601
940	Opole Lubelskie	538	2230	544
977	Puchaczów	182	1114	2071
981	Serokomla	1357	911	1101
1018	Podewilcze	843	2259	315
1052	Jeziorany	382	2258	821
1071	Tuczna	1151	2206	144
1112	Łomazy	1063	2004	496
1160	Abramów	696	2375	56
1162	Michów	1298	1436	906
1182	Firlej	1215	1487	968
1213	Lubartów (G)	916	1412	1385
1218	Piszczac	1207	1053	14
1226	Wohryń	1225	1583	921
1267	Spiczyn	270	2029	150
1297	Puławy (G)	862	1835	1167
1323	Janowiec	1044	870	2004
1336	Poniatowa	864	1434	1631
1382	Drelów	1257	596	2132
1388	Siemień	1460	637	1900
1410	Milanów	1884	238	1907
1427	Borki	748	1302	2003
1443	Wojcieszków	1373	808	1888
1455	Puławy (M)	549	2388	1145
1466	Ulan-Majorat	328	2093	1677
1543	Końskowola	1155	1375	1683
1620	Baranów	1356	1724	12
1647	Niedźwiada	907	2135	1319
1682	Sosnówka	1037	2159	1214
1722	Trzebiezów	1707	1557	1199
1758	Terespol (G)	2193	1532	781
1786	Krzywdza	1317	2032	1193
1830	Ostrówek	1772	800	2030
1863	Radzyń (G)	1677	887	2079
1874	Ludwin	1185	2292	1188
1888	Dębowa Kłoda	2213	35	2429
1917	Kamionka	1346	2063	1308
2021	Cyców	2272	241	2395
2059	Leśna Podlaska	1814	1156	2012
2116	Milejów	1324	2008	1779
2124	Serniki	1786	1822	15
2141	Chodel	1393	2208	1571
2161	Stoczek Łukowski (G)	1179	2377	1670
2215	Sosnowica	1197	2356	1817
2216	Zalesie	1361	2282	1730
2226	Kurów	1043	2351	2009
2257	Wąwolnica	1249	1869	2392
2269	Łaziska	1875	2251	1416
2332	Kazimierz Dolny	2007	1507	2257
2397	Czemierniki	1737	1917	2453
2429	Rokitno	2134	2117	2141

Na podst. Fundacji Naukowej Evidence Institute

Rozmowa z Agnieszką Cieślak, wójtem gminy Wojcieszków

„Brak zgody na likwidację szkół świadczy o tym, że radni są niegospodarni”

W Jakie inwestycje planuje gmina w tym roku budżetowym?

AGNIESZKA CIEŚLAK: Przede wszystkim odnawialne źródła energii dla mieszkańców całej gminy. W ubiegłym tygodniu Urząd Marszałkowski opublikował listę rankingową. Na początku spodziewam się podpisania umowy.

W A co z drogami?

Tu jest sporo do zrobienia. Pozyskaliśmy ponad 4 mln zł z Funduszu Dróg Samorządowych.

W Na które odcinki?

Z Bystrzycy do Ciężkiego - cztery kilometry i w Glinnym - 1,5 km. W pierwszym przypadku chodzi o lepsze skomunikowanie pięciu wiosek. W drugim przypadku poza nową nawierzchnią powstanie chodnik i wysepki spowalniające. Tu najważniejsze są względy bezpieczeństwa. W tamtym roku z FDS pozyskaliśmy środki na odcinki w Wólce Domaszewskiej (500 m i 1000 m). To ok. 600 tys. zł, czyli 70 proc. wartości poprzedzającej. Wówczas nie mieliśmy jeszcze dokumentów, które pozwalałyby aplikować o dłuższe odcinki.

W Wiem, że gminie zależało na remoncie szosy z Bystrzycy. Dlaczego?

Po tej stronie nie ma praktycznie infrastruktury. To odcinek blisko drogi 808. Wykonanie go to szansa na pozyskanie inwestora.

Mamy tu stację paliw pana Latocha, a za nią szereg działek, które mieszkańcy mogliby sprzedać. My jako gmina nie mamy gruntów, które moglibyśmy zaoferować dla biznesu.

W Byli już jacyś chętni?

Przedsiębiorca przymierzał się do budowy zakładu produkującego lody. Ostatecznie pan kupił działkę chyba w gminie Łuków. Zakład taki mógłby zatrudnić do 30 - 40 osób.

W A co z inwestycjami w oświacie?

Pozyskaliśmy blisko 2 mln zł. Na termomodernizację szkół w Wojcieszkowie i Wólce Domaszewskiej. Cała inwestycja opiewa na 2,8 mln zł.

W Kiedy ruszają prace?

Czekamy na poluzowanie obostrzeń. Ogólnie projekt musimy zamknąć do końca 2022 roku. Przetarg ogłosimy w tym miesiącu.

W Jak wygląda sytuacja ze żłobkiem, na który gmina też dostała dofinansowanie?

Czekamy na ogłoszenie przetargu i podpisanie umowy. Maj to ostatni termin, w którym powinniśmy rozpocząć budowę. Otrzymaliśmy 1,5 mln zł na ten cel z programu „Maluch”. Szacunkowy koszt inwestycji to ok. 2,2 mln zł. Żłobek ma powstać za Ośrodkiem Zdrowia. Przewidujemy miejsca dla 60 dzieciaków. Je-

żeli w przyszłości będzie potrzeba więcej miejsca, będziemy je mieć po ośrodku zdrowia, który planuje budowę nowej siedziby.

W Nie dawno chciała Pani likwidacji dwóch szkół: w Siedliskach i Hermanowie. Dlaczego?

Dziś w gminie jest 7 placówek. Dzieci ponad 600. Subwencja idzie za uczniem. W Hermanowie jest 28 uczniów, w Siedliskach 35. Roczny koszt, jaki gmina dokłada do tych szkół z własnego budżetu, to 700 tys. zł.

W To tyle ile trzeba na wkład własny do żłobka.

To prawie tyle, ile miałam na inwestycje w 2019 roku. To, że trzeba dołożyć 700 tys. zł. do funkcjonowania dwóch szkół to nie wszystko. W skali gminy mamy 630 godzin nadliczbowych dla nauczycieli miesięcznie. To równa się pięć etatów. Te etaty przejęliby nauczyciele z likwidowanych szkół. Nie byłoby sytuacji, w której przy zamknięciu szkół ktoś straciłby pracę. Była szansa na pozyskanie środków zewnętrznych na zagospodarowanie budynków. W Siedliskach mógł powstać Dzienny Dom Pobytu Seniora.

W Kto miałby korzystać z jego usług?

W gminie mamy 170 osób starszych potrzebujących wsparcia.

W Decyzja rady była jednak

na nie. Pani odpuszcza ten temat?

Warto sięgnąć do historii. Temat likwidacji szkół podejmował już mój poprzednik. To była moja pierwsza kadencja jako radnej w 2014 r. Temat stanął na komisjach. Zapytałam co z nauczycielami. Usłyszałam w odpowiedzi, że tych się przeniesie, a drudzy dostaną odpawy.

W Pani wówczas była przeciwna likwidacji, jak rozumiem.

Nie było wniosku ani uchwały. To była jedynie rozmowa na komisji. Wójt Janusz Wylotek sondował co na to radni. Ja byłam przeciwna, ponieważ nie usłyszałam od konkretów wójta, co się stanie z nauczycielami. Teraz - jako wójt - kiedy złożyłam wniosek o likwidację tych placówek, wiedziałam, że nauczyciele mają gwarancję zatrudnienia. W Siedliskach byłby Dom Seniora, a nie żadna Biedronka - jak słyszałam w plotce. W Hermanowie chcieliśmy utworzyć Dom Kultury z salą muzealną i konferencyjną, której w gminie brakuje.

W Rada powiedziała: nie. I co Pani z tym zrobi?

Na komisjach przed sesją 26 lutego radni nie byli przeciwni. Padła z ich strony nawet propozycja, żeby zlikwidować szkołę w Woli Bystrzyckiej. Potraktowałam sprawę honorowo. Chciałam znaleźć pracę dla wszystkich nauczycieli. Dziś radni muszą mieć świadomo-

ść, że to na nich spoczywa odpowiedzialność zagospodarowania budynków obu szkół i finansów gminy. Brak zgody na likwidację szkół świadczy o tym, że radni są niegospodarni.

W Ale Pani musi znaleźć pieniądze na inwestycje. Co Pani zrobi?

Wszystko zaczęło się od jesiennej decyzji rządu o kolejnej podwyżce dla nauczycieli. Gmina musiała we wrześniu 2019 roku wyłożyć 1,5 mln zł. Jeżeli we wrześniu 2020 pójdzie kolejny milion, to my nie mamy pieniędzy. Muszę usiąść nad reorganizacją pracy urzędu gminy i jednostek podległych. Trzeba będzie z bólem serca najpewniej zlikwidować zajęcia specjalistyczne dla uczniów i ciąć etaty.

W Gdzie?

Wszędzie. Ofiarę zapłacą wszystkie placówki i samorząd. Muszę znaleźć milion złotych na przyszłe podwyżki dla nauczycieli.

W Kiedy spodziewać się pierwszych cięć?

Do 6 maja muszą podpisać arkusze organizacyjne. To będzie początek. Podwyżki dla nauczycieli pójdą kosztem innych pedagogów i nie tylko.

W Czym jeszcze?

Innych pracowników, nie tylko w oświacie. Mówimy o gminie i wszystkich jednostkach podległych.

W Ile osób straci pracę?

W tej chwili nie jestem w stanie odpowiedzieć.

W Bez cięć nie będzie inwestycji?

My już dziś mamy problem z wkładem własnym, a bez środków zewnętrznych nie zrobimy nic. Chcę to podkreślić z całą mocą.

W Jakim budżetem dysponuje gmina?

Około 32 mln zł. Ale to pieniądze na wszystko: utrzymanie szkół, urzędu, pensje, zasiłki. Pieniądze dla Stowarzyszeń czy OSP. W tym jest program 500+. Na inwestycje w tamtym roku mieliśmy ok. 700 tys. zł.

W Jaki ma Pani pomysł, na poprawę relacji z radą gminy?

Każdy radny powinien dbać o interes nie tylko swojej miejscowości, ale całej gminy. Czy ja muszę mieć dla radnych jakieś zachęty? Inwestycje, które chcemy realizować, nimi są.

W Kogo pani zatrudniła w Urzędzie Gminy?

Pana Piotra Goławskiego. Ma pół etatu wicewójta, a pół kierownika inwestycji. Pani Zofia Mikusek pracuje na umowę zlecenie. Zajmuje się „ogarnięciem” administracji. W maju ogłoszę konkurs na stanowisko sekretarza gminy.

Łukasz Prusak

Radni obniżą kasę dyrektorom szkół

SEROKOMLA We wtorek, 5 maja, o godz. 10 w sali Zespołu Szkół w Serokomli odbędzie się Sesja Rady Gminy. Radni podejmą uchwałę w sprawie obniżenia tygodniowego wymiaru godzin dla dyrektorów szkół. Podjęmą też uchwałę w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej oraz zmian w budżecie gminy na 2020 rok. Na sesji przedstawione zostanie sprawozdanie z realizacji

programu współpracy z organizacjami pozarządowymi w roku 2019, sprawozdanie z działalności Gminnego Zakładu Usług Komunalnych, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Gminnej Biblioteki Publicznej za rok 2019. Przedstawiona zostanie także informacja dotycząca oceny zasobów pomocy społecznej Gminy Serokomla za 2019 rok.

mz

Szyją maseczki dla mieszkańców

SEROKOMLA Członkinie stowarzyszeń, urzędnicy i pracownicy jednostek włączyli się do akcji - „Szyjemy maseczki dla naszych mieszkańców”. Ruch społeczny powstał w związku z wprowadzeniem obowiązku noszenia maseczek w przestrzeni publicznej, a także w trosce o zdrowie i życie mieszkańców. Maseczki ochronne wielokrotnego użytku trafiają do mieszk-

kańców gminy sukcesywnie. Przed pierwszym użyciem należy je wyprać w temperaturze 60 C i wyprasować. Dystrybucją maseczek zajmuje się Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Serokomli tel. 505098512, (25) 755 46 88 oraz chętni sołtysi i radni. Osoby potrzebujące proszone są o zgłaszanie się po odbiór maseczki do GOPS.

mz

Do szkół trafi 18 laptopów i 10 tabletów

WOJCIESZKÓW Gmina otrzymała z projektu „Zdalna Szkoła” 59 994 zł, z których zostało zakupionych 18 laptopów z oprogramowaniem.

Laptopy te zostaną rozdysponowane do Szkół Podstawowych z terenu gminy. Sprzęt posłuży uczniom do nauki zdalnej. Dyrekcje prześlą sprzęt potrzebującym uczniom na podstawie umowy użyczenia, później laptopy zostaną zwrócone do szkoły i będą stanowiły jej wyposażenie.

Do uczniów trafiło również 10 tabletów otrzymanych z Urzędu Marszałkowskiego, które będą przekazane do szkół według wykazów opracowanych przez Departament Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego UMWL.

mz

Spłonęły trzy hektary lasu



Pożar lasu w Okrzei gasiło osiem jednostek straży pożarnej

GMINA KRZYWDA Osiem jednostek straży pożarnej zadysponowanych zostało do pożaru lasu w Okrzei. Pożar wybuchł w poniedziałek, 27 kwietnia,

około godziny 15. Z ogniem walczyła jednostka z Łukowa, OSP Okrzeja, OSP Krzywda, OSP Fiukówka, OSP Radoryż Kościelny, OSP Podosie, OSP

Wola Okrzejska, OSP Gołe Łazy. W wyniku zaproszenia ognia spłonęły trzy hektary lasu.

mz

Nagrodzone koszyczki, stoły i czytanie z dziećmi



Na dziecięcy konkurs wielkanocnych koszyczków zgłoszono 18 propozycji. Pięć równorzędnych nagród w postaci bonów towarowych o wartości 200 zł otrzymają: Franciszek Górka z Gołaszyna, Natalia i Antonina Jopek z Malcanowa, Aleksandra Zbucka z Łazów, Iga i Szymon Kameccy, również z Łazów oraz Alicja Karwowska ze Świdrów

GMINA ŁUKÓW Tegoroczne konkursy wielkanocne, organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie, zostały rozstrzygnięte. W związku z zagrożeniem koronawirusem uczestnicy zgłaszali swoje propozycje przez internet, a o podziale nagród zdecydowało losowanie.



KONKURS CZYTELNICZY W drodze losowania GOK rozstrzygnął konkurs czytelnicy „Zostań w domu i czytaj książki dla dzieci”. Spośród 10 autorów, którzy nadesłali swoje propozycje, nagrody - przytulanki trafią do: Franciszka Górka z Gołaszyna, Julitki i Zosi Biernackich z Nowej Grzędzki, Moniki i Alicji Karwowskich ze Świdrów, Dominiki Bartczak z Ławek, Zuzi Wieliczko z Krynki, Patrycji Górskiej z Gołębka oraz Łucji i Amelii Bańkowskich ze Żdżar. Na zdjęciu: Dorota i Patrycja Górka z Gołębka

NAGRODZONE STOŁY WIELKANOCNE:

Laureatami rodzinnego konkursu na tradycyjny, domowy stół wielkanocny zostali: Marlena Jopek Malcanowa, Sylwia Świdorska z Zalesia i Aneta Goławska z Dminina. Wszystkie panie otrzymają nagrody finansowe po 400 złotych.

mo

Zapisy dzieci do żłobka

GMINA KRZYWDA Trwa rekrutacja dzieci, które w nowym roku szkolnym chcą uczęszczać do Samorządowego Żłobka w Krzywdzie.

W związku z sytuacją epidemiologiczną do czasu ustąpienia pandemii koronawirusa niezbędne dokumenty można składać za pośrednictwem poczty elektronicznej. Placówka świadczy usługi dla 60 dzieci od 20 tygodnia życia do 3 lat, a w wyjątkowych przypadkach także 4-latków. Żłobek zapewnia im opiekę przez 10 godzin, od poniedziałku do piątku między 7.15 a 17.15 i całodzienne wyży-

wienie. Rodzice, których dziecko uczęszczało do żłobka w obecnym roku szkolnym i chcą kontynuować jego pobyt, są proszeni o złożenie odpowiedniej deklaracji, ale nie biorą udziału w postępowaniu rekrutacyjnym. Od 4 maja karty zgłoszeniowe będą mogli składać rodzice maluchów, które po raz pierwszy pójść do żłobka. W tym przypadku termin przyjmowania dokumentów jest wyznaczony na 15 czerwca, a wyniki rekrutacji mają być ogłoszone pod koniec czerwca. W związku z pandemią COVID-19 wszystkie wnioski są przyjmowane przez pocztę elektroniczną pod adresem: zlobek-krzywda@wp.pl.

Będą kontrole segregacji odpadów

GMINA TRZEBIESZÓW Urząd Gminy informuje, że od 4 maja właściciele nieruchomości, którzy nie dopełnili obowiązku selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (w związku ze stanem zagrożenia epidemicznego), otrzymają informację o nieprawidłowej selekcji odpadów komunalnych z podanym numerem telefonu, pod którym uzyskają niezbędne informacje. Od 1 czerwca właści-

ci nieruchomości, u których stwierdzono brak selektywnego zbierania odpadów, otrzymają „Protokół stwierdzenia niedopełnienia obowiązku zbiórki selektywnej odpadów komunalnych”. Będzie to skutkowało czterokrotnością opłaty miesięcznej, w miesiącu, w którym stwierdzono nieprawidłowości.

mo

Pomoc dla szpitala w Łukowie

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI W związku z pandemią koronawirusa gmina Stoczek Łukowski przekazała dotację w kwocie 20 tys. złotych Szpitalowi Św. Tade-

usza w Łukowie na realizację zadań związanych ze zwalczaniem COVID-19.

mo

Zaprojektuj okładkę ulubionej książki i zgłoś pracę do konkursu

GMINA KRZYWDA Gminna Biblioteka Publiczna w Krzywdzie ogłasza konkurs „Okładka mojej ulubionej książki” dla mieszkańców gminy Krzywda: od przedszkolaków do uczniów szkół średnich.

Projekt powinien być ręcznie wykonany dowolną techniką (z wyłączeniem programów graficznych), praca powinna zawierać czytelny tytuł książki. Na konkurs wysyłamy zdjęcie pracy. Prace będą oceniane w 4 kategoriach: I- przedszkola i klasy 0; II - klasy 1-3 szkoły podst.; III - klasy 4-8 szkoły podst., IV - młodzież ze

szkół średnich. Należy zgłaszać indywidualne prace plastyczne wykonane samodzielnie. Zdjęcie projektu okładki należy przesyłać do Biblioteki pocztą elektroniczną do 13 maja 2020 r. na adres gbpkrzywda@gminakrzywda.pl, w temacie wpisując „konkurs”. Treść wiadomości powinna zawierać: imię i nazwisko uczestnika, wiek, klasę/grupę przedszkolną, adres i nr kontaktowy. Prace anonimowe nie będą oceniane. Prac nie należy przysyłać pocztą tradycyjną ani przynosić osobiście. Informacje: telefonicznie w GBP w Krzywdzie - 25 755 16 78, a także przez pocztę gbpkrzywda@gminakrzywda.pl lub Messengera Gbp W Krzywdzie.

mo

Przebudowa drogi Zabiele - Wólka Różańska

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Na podstawie porozumienia z Powiatem Łukowskim w gminie Stoczek Łukowski, w ramach rządowego Funduszu Dróg Samorządowych, zostanie przebudowany

5,2 - kilometrowy odcinek drogi powiatowej na trasie Zabiele - Wólka Różańska za łączną kwotą 7 mln 77 tys. zł.

mo

Ogłoszenie

Wójt Gminy Krzywda ul. Żelechowska 24B, 21-470 Krzywda informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Krzywda, oraz na stronie internetowej <http://ugkrzywda.bip.lubelskie.pl> ogłoszono na okres od 5.05.2020r. do 26.05.2020r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. (25) 755 10 06, nr fax. (25) 755 10 61.

Wójt Gminy Krzywda, Krzysztof Warda

OGŁOSZENIE

Krzywda, dnia 5 maja 2020 r.

Wójt Gminy Krzywda ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż używanego środka trwałego:

- Nazwa i siedziba sprzedającego- organizatora przetargu: Gmina Krzywda, ul. Żelechowska 24B, 21-470 Krzywda
- Użytkownik: Zakład Gospodarki Komunalnej w Krzywdzie ul. Kolejowa 30B
- Opis przedmiotu sprzedaży: Ciągnik rolniczy marki URSUS C 360 3P, numer rejestracyjny LLU T281 stanowiący własność Gminy Krzywda będący w użytkowaniu Zakładu Gospodarki Komunalnej w Krzywdzie.
- Dane identyfikacyjne pojazdu:**
 - nr identyfikacyjny – 634053,
 - rok produkcji - 1988,
 - data pierwszej rejestracji – 16.03.1989 r.,
 - badanie techniczne ważne do 23.03.2020 r.,
 - wskazanie licznika – 193 mtg,
 - kolor powłoki lakieru – żółty,
 - rozstaw osi - 2172 mm,
 - jednostka napędowa - z zapłonem samoczynnym,
 - pojemność silnika - 3120 ccm,
 - moc silnika – 38kW(52KM),
 - rodzaj skrzyni biegów – manualna,
 - opony przednie – KNK 30 6,00 – 16,
 - opony tylne - BEST D – 120 14,9 – 28,
 - maksymalna masa całkowita – 2886 kg,
 - masa własna – 2056 kg.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium.
- Przetarg odbędzie się w dniu 16 czerwca 2020 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy Krzywda ul. Żelechowska 24B w pok. nr 5. Przetarg przeprowadzony zostanie zgodnie z „Regulamin przeprowadzenia przetargu ustnego na sprzedaż ciągnika rolniczego Ursus C 360 3P, numer rejestracyjny LLU T281, będącego własnością Gminy Krzywda w użytkowaniu Zakładu Gospodarki Komunalnej w Krzywdzie” – załącznik nr 1 do Zarządzenia Nr 10/2020 Wójta Gminy Krzywda z dnia 28 kwietnia 2020 r., który jest do pobrania na stronie internetowej Gminy Krzywda.
- Kryterium oceny ofert: Ciągnik rolniczy kupi osoba fizyczna lub prawna, która zaoferuje najwyższą cenę (nie niższą niż cena wywoławcza).
- Cena wywoławcza (kwota minimalna) pojazdu brutto wynosi 6 000,00zł (słownie złotych: sześć tysięcy złotych). Wysokość ceny wywoławczej została określona na podstawie opinii rzeczoznawcy – Ocena techniczna nr L – 2698/2019 z dnia 11.12.2019 r.
- Wadium
- Wadium w wysokości 300,00 zł (słownie złotych: trzysta złotych) należy wpłacić na nr rachunku bankowego Gminy Krzywda : Bank Spółdzielczy w Krzywdzie 89 9203 0002 0000 1238 2000 0060, z adnotacją „Wadium – sprzedaż ciągnika rolniczego”, do dnia 9 czerwca 2020 r.
- Wadium wniesione przez nabywcę zalicza się na poczet ceny nabycia. Wadium wniesione przez Oferentów, których oferty nie zostały wybrane lub odrzucone zostanie zwrócone niezwłocznie po dokonaniu wyboru oferty. Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku gdy oferent, który wygrał przetarg, uchylił się od zawarcia umowy sprzedaży, bądź od wpłaty całości ceny nabycia po podpisaniu umowy w ustalonym terminie.
- Kwota minimalnego postąpienia – 100,00zł.
- Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać telefonicznie lub osobiście w Urzędzie Gminy Krzywda, przy ul. Żelechowskiej 24B. Osoba do kontaktu Pan Radosław Stoga, tel. 257551006 wew.133 w godz. 900-1500. Ciągnik rolniczy można oglądać także w tych godzinach po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym.
- Oferent wyłoniony w przetargu zostanie zaproszony do podpisania umowy w Urzędzie Gminy Krzywda w terminie ustalonym przez Sprzedającego (nie dłużej niż 7 dni od otrzymania zawiadomienia).
- Oferent, który został wyłoniony w przetargu zobowiązany jest do zapłacenia ceny nabycia w ciągu siedmiu dni od daty podpisania umowy na nr rachunku bankowego sprzedającego: Bank Spółdzielczy w Krzywdzie: 81 9203 0002 0000 1238 2000 0010.
- Przekazanie ciągnika rolniczego oferentowi nastąpi protokołem zdawczo – odbiorczym po podpisaniu umowy i dokonaniu przez oferenta wpłaty pełnej oferowanej kwoty na konto Urzędu Gminy Krzywda, podane w ogłoszeniu o przetargu.
- W uzasadnionych wypadkach Wójt Gminy Krzywda może przetarg odwołać.

Łukowianie na Sejmie Wielkim: Starosta Sebastian Dłuski, pisarz grodzki Kazimierz Zaleski, ks. Franciszek Salezy Jezierski

Łuków przyjął Konstytucję 3 maja „publiczną radością”

Szerzej nieznany fragment dokumentu historycznego z 1791 r. pokazuje, że wieść o uchwaleniu majowej konstytucji została przyjęta w Łukowie z entuzjazmem, a lokalna społeczność pokładała w ustawie zasadniczej spore nadzieje.

Kilka postaci związanych z ziemią łukowską odegrało mniejsze i większe epizody na krajowej scenie politycznej w burzliwych czasach Sejmu Wielkiego (1788-1792).

Nasz wkład

O historii Łukowa u schyłku I Rzeczypospolitej wiemy stosunkowo niewiele i próżno szukać większych odniesień historycznych z tego okresu podczas corocznych lokalnych uroczystości Święta Narodowego Trzeciego Maja. Nie oznacza to jednak, że ziemia łukowska nie była świadkiem wielkich wydarzeń historycznych i nie miała w nie swojego wkładu w tych burzliwych dla kraju czasach.

List dziękczynny z ziemi łukowskiej do Marszałka Małachowskiego

Już 4 czerwca 1791 r. działająca w Łukowie Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa, a więc ówczesny organ administracji terenowej powołany przez Sejm Wielki, odnotowała otrzymanie listu od Marszałka Sejmu Stanisława Małachowskiego „z doniesieniem o zapadłej Konstytucji Rządowej 3 maja”.

Kilka dni później łukowska komisja wystosowała własny list dziękczynny do marszałka w imieniu obywateli swojej ziemi, pisząc w nim, że: „Komisja odebrała dnia 3 miesiąca maja zapadłą Konstytucję z ukontentowaniem i publiczną radością



Paweł Jezierski

- autor opublikowanego artykułu, ukończył dziennikarstwo i komunikację społeczną na Uniwersytecie Warszawskim. Prowadzi stronę internetową poświęconą postaci Franciszka Salezego Jezierskiego www.kanonik-jezierski.pl

[...]. Dzień ten [...] nie wygaśnie w pamięci naszej ani dozwoli później potomności zapomnieć sprawcy godnego tej pamiątki. Jak są szczerze i prawdziwe wyrazy ukontentowania, które wraz ze współobywatelami ziemi naszej wynurzać nam przychodzi, tak śmieie zapewnić możemy, iż ta częśćka narodu z przywiązanych (do) ojczyzny złożona synów [...] poważanie tej ustawy wraz z jej egzekucją w najpilniejszej mieć będzie baczność”.

Podczas obrad

List ten został odczytany przez Małachowskiego w Warszawie podczas sesji Sejmu Wielkiego 15 września 1791 r. razem z 33 podobnymi dziękczynnymi odezwaniami z innych komisji z całego kraju. W samych obradach Sejmu Wielkiego uczestniczyły także osoby, które były związane z ziemią łukowską poprzez pochodzenie lub sprawowany urząd. Byli to m.in. Jacek Jezierski (1722-1805), słynny ostatni kasztelan łukowski, Sebastian Dłuski (ok. 1750-1807), starosta łukowski, czy też Kazimierz Zaleski (ok. 1741-1826), pisarz

grodzki łukowski. Należy także wymienić wybitnego pisarza okresu oświecenia, ks. Franciszka Salezego Jezierskiego.

Ostatni kasztelan łukowski

Najwięcej wiemy o działalności kasztelana Jezierskiego, który uczestniczył w obradach połączonych izb. Bardzo często zabierał na nich głos, będąc jednocześnie aktywnym członkiem kilku komisji sejmowych.

Łukowski kasztelan – znany m.in. ze swojej wyjątkowej przedsiębiorczości i nietuzinkowego temperamentu – dał się poznać współczesnym jako zdecydowany przeciwnik nadawania praw mieszczanom, jednak w czasie sejmów zabierał także rozsądny głos w sprawach gospodarczych, ustrojowych czy wojskowych. Część jego mów z tego okresu została wydana drukiem i przetrwała do naszych czasów, tak samo zresztą jak projekty przygotowanych przez niego uchwał (np. projekt dotyczący dochodu starostw lub obrony generalnej kraju). Ponadto Jezierski był aktywnym publicystą, autorem licznych broszur i okolicznościowych pism komentujących wydarzenia polityczne. Nie protestował przeciwko całości uchwalonej w maju 1791 r. konstytucji, miał jednak zastrzeżenia co do formy jej uchwalenia. Oczekiwał poprawienia niektórych zapisów i proponował dalszą dyskusję nad kształtem dokumentu.

Starosta pełen sprzeczności

Niemniej ciekawa jest postać Sebastiana Dłuskiego. Co prawda nie był on „rodowitym” synem ziemi łukowskiej, jednak w 1766 r. wykupił urząd starosty łukowskiego. Ocena jego działalności na tym urzędzie wpisywała się w negatywny obraz starostów u schyłku I Rzeczypospolitej dążących do wzbogacenia się kosztem podległych sobie obszarów.

Nie inaczej było z Dłuskim, który kontynuował wyniszczającą Łuków politykę swojego poprzednika, przyczyniając się – często w nielegalny sposób – do zmniejszania przychodów miasta i biedy jego mieszkańców. Potwierdza to skarga z 1792 r., którą mieszcianie łukowscy wystosowali do króla w związku z rujnującymi miasto poczynaniami Dłuskiego.

Przywódcą powstańcy

Z drugiej strony, jako dobrze wykształcony prawnik, starosta łukowski podczas prac sejmowych wypowiadał wyważone i uzasadnione troską o dobro publiczne poglądy np. w dyskusji o planowanym podatku na utrzymanie wojska. Innym razem z grupą posłów zainicjował pożyteczne prace nad kodeksem prawnym i ujednoliceniem prawa krajowego, współpracując m.in. z ks. Grzegorzem Piramowiczem nad zapisami odnośnie przestępstw i procesów kryminalnych. Jeśli dołożymy do tego fakt, że w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej Dłuski był jednym z przywódców organizacji powstańczej w Łukowie, jawi nam się on jako postać pełna sprzeczności.

Nieznany jest stosunek Dłuskiego do majowej konstytucji, natomiast jego ojciec i polityczny mentor, także poseł, Tomasz Dłuski, już dzień po uchwaleniu konstytucji był w gronie osób, które złożyły manifest przeciwko jej uchwaleniu.

Łukowski członek Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji

Mniej znaną, ale równie ciekawą postacią był Kazimierz Zaleski, pisarz grodzki łukowski, którego rozważne i wnikliwie mowy sejmowe, pełne troski o losy kraju zostały wydane drukiem i zachowały się do dzisiaj. Zaleski był członkiem Stronnictwa Patriotycznego, a więc wspierał kon-

stytucję, a zaraz po jej uchwaleniu wstąpił do Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej. Była to grupa ponad dwustu postępowych działaczy, którzy postawili sobie za cel dbanie o nienaruszalność majowej konstytucji i realizację jej założeń. Spotykali się na regularnych sesjach w pałacu Radziwiłłów w Warszawie, jednak działalność tej organizacji zakończyła się już tego samego roku.

Działalność publicystyczna Franciszka Salezego Jezierskiego

Najbardziej widocznym i jednoznacznie pozytywnym wkładem ziemi łukowskiej w dzieło Konstytucji 3 maja jest działalność urodzonego w Gołąbkach ks. Franciszka Salezego Jezierskiego (1740-1791), który w czasach Sejmu Wielkiego był przyjacielem i prawą ręką samego Hugona Kołłątaja, współtwórcy konstytucji.

Jezierski był znanym kaznodzieją i pisarzem słynnej Kuźnicy Kołłątajowskiej, który swoim ostrym piórem i licznymi publikacjami wspierał cele postępowego Stronnictwa Patriotycznego i walczył o reformy. To właśnie on wygłosił słynne „Kazanie przed stanami Rzeczypospolitej” w katedrze św. Jana w Warszawie na rozpoczęcie Sejmu Wielkiego. Ze względu na ostry język i szybkość reakcji na dynamiczne wydarzenia polityczne w Warszawie lat 90. XVIII w. nazywano go „Wulkanem Gromów Kuźnicy”.

Historycy do dzisiaj uważają Jezierskiego za jednego z najważniejszych przedstawicieli polskiego Oświecenia, co potwierdzają liczne publikacje naukowe poświęcone tej postaci. Mimo że ks. Jezierski nie był posem ani senatorem i zmarł tuż przed uchwaleniem majowej konstytucji, jego działalność walczyli przy- czyniła się do jej światłych założeń.

Paweł Jezierski

Sukcesy uczniów „Rolnika”

ŁUKÓW Pod koniec marca opublikowane zostały wyniki II etapu Ogólnopolskiej Olimpiady Spedycyjno-Logistycznej organizowanej przez Uniwersytet Gdański, który 6 marca odbył w Zespole Szkół nr 3 w Łukowie.

Ze względu na dużą liczbę uczniów ZS3, którzy zakwalifikowali się do II etapu OOSL, uczelnia wybrała właśnie „Rolnik” jako szkołę, w której został on przeprowadzony. Tytuły finalisty oraz awans do zawodów finałowych, które zaplanowane są na 3-4 czerwca, choć w obecnej sytuacji nie wiadomo kiedy się odbędą, wywalczyło siedmiu uczniów „Rolnika”.

Klasa IV TL: Gabriela Linde Aleksandra Niebrzegowska Wiktor Sowa

Klasa IV TLb: Piotr Latoch Mateusz Rola

Klasa III TL: Ewelina Oleś

Klasa II TL: Adam Kwaśny

KONKURS STATYSTYCZNO-LOGISTYCZNY

Uczniowie ZS nr 3 w Łukowie brali także udział w IX Lubelskim Konkursie Statystyczno-Demograficznym Sigma Kwadrat i dotarli do finału. Są to Karolina Gryczon, Wiktor Kabat oraz Hubert Sierociński. Celem konkursu jest zwiększenie poziomu wiedzy ekonomicznej młodzieży o gospodarce rynkowej, doskonalenie analizy i prognozowania zjawisk ekonomicznych, społecznych i gospodarczych z wykorzystaniem metod statystycznych, a także pogłębianie świadomości młodzieży o roli i miejscu statystyki w analizie procesów społecznych i gospodarczych. Zespół uczniów „Rolnika” szkoły to z dziesięciu zespołów reprezentujących szkoły ponadpodstawowe województwa lubelskiego. Gratulujemy uczniom awansu i życzymy powodzenia w rozgrywce finałowej.

Na ulicy Zimna Woda w Łukowie powstaje gazociąg

ŁUKÓW W sumie wykonanych ma zostać ponad 30 przyłączy, które będą gotowe w połowie maja. Na samo popłynięcie gazu będzie trzeba jednak poczekać do wakacji. Firma musi bowiem dokonać przebiecia pod linią kolejową Łuków - Skierniewice.

Władze zachęcają mieszkańców do skorzystania z uruchamianego właśnie w mieście Programu Ograniczania Niskiej Emisji polegającego na dopłatach dla osób zmieniających źródło ogrzewania w domach

jednorodzinnych z paliwa stałego na bardziej ekologiczne. Na ostatniej sesji Rady Miasta, 23 kwietnia, radni jednogłośnie przyjęli Regulamin udzielania dotacji celowej na powyższy program.

Prace budowlane na ul. Zimna Woda na zlecenie Polskiej Spółki Gazownictwa wykonuje „Zakład Instalacyjny-Budowlany Eugeniusz Zalewski” z Łukowa. Firma informuje, iż prace ziemne mogą zostać zakończone za około dwa tygodnie.

mz

Nabór wniosków na stypendia artystyczne. Do podziału jest 20 tys.

ŁUKÓW Burmistrz Łukowa przyzna stypendia w dziedzinach: sztuki plastyczne, film, literatura, muzyka, śpiew, sztuki wizualne, w tym m.in.: malarstwo, rzeźba, grafika, rysunek, fotografia, multimedia, taniec, teatr, organizacja przedsięwzięć kulturalnych na terenie Łukowa.

Wniosek o stypendium mogą składać: osoby zainteresowane, a w przypadku osoby niepełnoletniej - jej opiekun prawny, instytucje kultury działające na terenie miasta Łuków, placówki oświatowe działające na terenie

miasta Łuków, związki lub stowarzyszenia twórcze i kulturalne z Łukowa. Dokumenty składać należy do 15 maja w Punkcie Obsługi Interesanta pok. nr 19 Urzędu Miasta Łuków, w godz. 7:30 - 15:30. O przyjęciu wniosku o przyznanie stypendium decyduje data wpływu do Urzędu Miasta Łuków w wyznaczonym terminie.

Przyznane stypendium nie może być niższe niż 1000 zł i wyższe niż 2000 zł.

mz

Powstanie chodnik na ul. Poważe

ŁUKÓW W miejscu tym wykonywana jest kanalizacja deszczowa. Wkrótce budowany będzie też chodnik.

Prace wykonuje Zarząd Dróg Miejskich, a termin realizacji zadania to koniec 2020 r. Rozpoczęte niedawno prace są kontynuacją rozpoczętej w 2019 r. inwestycji polegającej na budowie chodnika na ul. Parkowej (na odcinku od skrzyżowania z Al. Wojska Pol-

skiego do przejazdu kolejowego), przez ul. Poważe do skrzyżowania z ul. Nadrzeczną. Zarząd Dróg Miejskich obecnie wykonuje kanalizację deszczową, a następnie przystąpi do budowy wyciekowego przez okolicznych mieszkańców chodnika. W tym roku inwestycja ma być dociągnięta do skrzyżowania ul. Poważe z ul. Strzelniczą.

p